Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK I. | ŁODZ, WTOREK 20 LISTOPADA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 30.000 | № 306

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

RZĄD WITOSA ZACHWIANY.

Możliwość utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Chadecy widzą w tem jedyne wyjście z fatalnej sytuacji, w jakiej postawił nas p. Kucharski.

NASTRÓJ PRZESILENIOWY W SEJMIE.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

W Sejmie wczoraj zapanował nastrój przesileniowy. Pod wpływem niepowodzenia polityki finansowej p. Kucharskiego rząd Witosa jest zachwiany.

Te stronnictwa rządowe, które zdają sobie sprawę z fiaska finansowego, szukają drogi wyjścia w utworzeniu rządu koalicyjnego.

Jak wiadomo, piastowcy w swoich mowach już wskazywali na konieczność utworzenia takiego rządu.

W kuluarach sejmowych prowadzone są już nieoficjalne narady przedstawicieli piastowców i chadeków z różnymi posłami lewicy. Między innemi także marszałek Rataj prowadzi rozmowy w tym kierunku.

Myśl o rządzie koalicyjnym przenika coraz głębiej do przewódców stronnictw rządowych i najbliższe dni mogą przynieść poważne rozstrzygnięcia.

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA P. KUCHARSKIEGO.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Rada naczelna Chadecji obradowała nad aktualnemi sprawami politycznemi. Postnowiono zająć stanowisko krytyczne wobec p. min. Kucharskiego ze względu na jego politykę finansową i niemożność powstrzymania spadku marki polskiej. Postanowiono domagać się reformy wynagrodzenia urzędników państwowych oraz klasy pracującej wogóle.

Jak się dowiadujemy, rada naczelna Chadecji musiała wysłuchać skarg delegatów robotniczych na złą politykę gospodarczą obecnego rządu i na wywołaną przez to drożyznę, która czyni rząd coraz niepopularniejszym w szerokich warstwach. Niektóre z rezolucji kierują się wyraźnie przeciw polityce skarbowej p. Kucharskiego, którego pozycja jest coraz bardziej zachwianą.

Prezes Chrześcijańskiej Demokracji w Sejmie, pos. Chaciński, zapytany przez jednego z dziennikarzy, odpowiedział — celem ogłoszenia — że stronnictwo jego uważa za wskazane powstanie rządu koalicyjnego.

Oświadczenie się p. Chacińskiego za rządem koalicyjnym uważane jest za chęć wypróbowania, jaki rezonans znalazłby taki gabinet u opozycji.

„Ballon d'essai" pos. Chacińskiego jest jako krok polityczny przyznaniem się że rządy endecji zbankrutowały, a zarazem próbą uniknięcia odpowiedzialności za te rządy.

Przy tej okazji należy przypomnieć wiadomość „Republiki" z przed paru dni. Nasz korespondent warszawski donosił wówczas o przemówieniu premjera Witosa, który wspomniał o możliwości utworzenia rządu koalicyjnego, w którem p. Witos jednak, — według jego własnych słów — nie wziąłby udziału.

Wynik wyborów w Gdańsku.

Niepowodzenie polskie—„zasługą" endecji.

PAT. — GDAŃSK, 19 listopada — Przy wczorajszych wyborach do sejmu gdańskiego oddano ogółem, według ostatnich obliczeń z dnia dzisiejszego 165,098 głosów. Z tego otrzymali nacjonaliści 33 mandaty, socjaliści 29, centrum 16, komuniści 11, niemiecka partja gospodarczo-postepowa 8, narodowi socjaliści 7, partja niemiecko-gdańska 6, polacy 5, wolne zjednoczenie urzędników, funkcjonarjuszy i robotników 3 mandaty, rybacy 1, partja lokatorów 1, narodowo-chrześciańska partja demokratyczna bez mandatu. Rozstrzelonych 412 głosów.

NIEPOWODZENIE POLSKIE

GDAŃSK, 19 listopada — Ostateczne cyfry wyborów tylko w nieznacznym stopniu łagodzą niepowodzenie polskie. Na podsatwie ostatnich obliczeń partja polska otrzymała 6705 głosów, czyli o 25 procent mniej niż trzy lata temu. Do sejmu gdańskiego wejdzie zatem 5 posłów, podczas, gdy w poprzednim sejmie było 7-miu.

Dzisiejsza „Danziger Zeitung" na naczelnym miejscu zamieszcza artykuł poświecony polskiemu niepowodzeniu p. t. „Zwycięswo niemczyzny", w którym pisze: „Polska, zapewniająca o wzmocnieniu polskości w Gdańsku doznała obecnie kompromitacji. Utrata dwóch mandatów poselskich znajdzie echo, które przeniknie daleko poza granice wolnego miasta. W Genewie, Londynie N. Yorku, Paryżu, gdzie Polska, usiłowała poddać w wątpliwość niemiecki charakter Gdańska, wynik wyborów jest potężną manifestacją ludności gdańskiej na korzyść niemczyzny".

Wbrew twierdzeniom „Danziger Zeitug" wynik wyborów w Gadńsku nie oznacza bynajmniej jakiegokolwiek osłabienia, albo zmniejszenia polskiego żywiołu w Gdańsku, który przeciwnie w ciągu ostatnich trzech lat zwiększył się i spotęgował. Jest to wynik monopolizowania wyborów w rękach narodowej demokracji. Zaznaczyło się to jaskrawie przez zlikwidowanie w przeddzień samych wyborów niezależnego narodowego „Dziennika Gdańskiego", a pozostawienie „Gazety Gdańskiej" jako jedynego organu polskiego w Gdańsku.

GDAŃSK GRAWITUJE KU BERLINOWI.

AW. — GDAŃSK, 19 listopada — „Gazeta Gdańska", omawiając wyniki wyborów, pisze: Gdańsk głosował przeważnie na listy nacjonalistyczno-niemieckie i partje z nacjonalistami najściślej złączone. Temsamem wykazał, że grawituje ku Berlinowi i idzie z nim w ścisłej łączności poza kordonem wolnego miasta.

Zwycięstwo— to zapowiedź zaciętej walki Gdańska z Polską. Jak wyjdzie na tem kupiectwo, przemysł i ludność to inna rzecz.

KADENCJA SEJMU GDAŃSKIEGO.

PAT. — GDAŃSK, 19 listopada — Obecny sejm gdański urzędować będzie w myśl konstytucji do końca roku bieżącego. Nowy sejm, wybrany wczoraj na lat cztery, rozpocznie swoją działalność z dniem 1 stycznia 1924 r.

POROZUMIENIE W SPRAWIE RJEKI.

AW. — PARYŻ, 19 listopada — Prasa paryska donosi z Belgradu, że według doniesień dziennika „Wreme", osiągnięte zostało porozumienie Włoch i Jugosławji w sprawie Rjeki. W kołach politycznych krążą pogłoski, że porozumienie osiągnięte na następującej podstawie: Aneksja Rjeki przez Włochy i utworzenie wolnej strefy jugosłowiańskiej w zatoce Rjeki.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

ZMIANY NA WYŻSZYCH STANOWISKACH WOJSKOWYCH.

„Express Poranny" donosi:

Na wyższych stanowiskach wojskowych zajdą następujące zmiany:

Na czele świeżo utworzonego generalnego inspektoratu piechoty stanie były szef sztabu generalnego i były premjer, generał Władysław Sikorski. Nie jest wykluczone, że nominacja gen. Sikorskiego zostanie podpisana jeszcze w dniu dzisiejszym.

Były minister spraw wojskowych, generał Kazimierz Sosnkowski, obejmie inspektorat armji w Toruniu.

Na generalny inspektorat armji do Krakowa desygnowany jest gen. Skierski, zaś na takie samo stanowisko do Lwowa — gen. Rydz-Śmigły.

Jednocześnie możliwa jest dymisja min. spraw wojskowych, gen. Szeptyckiego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, gen. Szeptycki, który żądał podwyższenia budżetu o 35 proc., na tak skromne zwiększenie nie zgodzi się i na czele ministerjum spraw wojskowych pozostanie tylko jako kierownik, nie zaś jako minister. W ten sposób gen. Szeptycki zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność.

P. prezydent Rzeczypospolitej ukończył już rozpatrywanie budżetu ministerjum spraw wojskowych i przyszedł do przekonania, że budżet ten powinien być powiększony o 10 proc. Sprawą tą zajmować się będzie w tym tygodniu ścisła rada wojenna, która wypowie w tej mierze swoją opinję. Prawdopodobnie ścisła rada wojenna postawi wniosek o wyższe uposażenie wojskowości.

O WYDANIE TYCH, KTÓRZY OPANOWALI SYTUACJĘ W KRAKOWIE.

Na 10 punkcie porządku jutrzejszego posiedzenia sejmu stoi sprawa wydania posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka. Jak się jednak dowiadujemy, prawdopodobnie sprawa ta spadnie z porządku dziennego.

Śród piastowców w związku z rozmowami o rządzie koalicyjnym istnieje tendencja nie zadzierania z lewicą, gdyż ewentualne wydanie wymienionych posłów wykopałoby grób nie do przebycia. Piastowcy również nie mogą odrazu głosować przeciw wydaniu posłów i prawdopodobnie starać się będą o odwleczenie tej sprawy, a nawet ewentualnie o całkowite jej pogrzebanie.

P. PREZYDENT WYJECHAŁ DO SPAŁY.

PAT. — WARSZAWA, 19 listopad. — Pan prezydent Rzplitej wyjechał w poniedziałek zrana na parodniowy pobyt do Spały.

CHOROBA P. WITOSA.

PAT. — WARSZAWA, 19 listopada. — W zdrowiu pana prezesa rady ministrów Witosa nastąpiła pewna zmiana na lepsze, ale premjerowi zabronili jeszcze lekarze opuszczać mieszkanie.

SPRAWA O ZAMACHY DYNAMITOWE.

AW. — WARSZAWA, 19 listopada — Jutro rozpocznie się w sądzie wojskowym sprawa por. Bagińskiego i Wieczorkiewicza, oskarżonych o zamach wybuchowy.

Bagiński i Wieczorkiewicz nie mają jeszcze obrońców, ponieważ ani jeden adwokatów nie zgodził się wystąpić w tej sprawie. Nawet adwokaci z urzędu wycowali się z tej sprawy oświadczając, że wolą ponieść odpowiedzialność [illegible] karną, aniżeli bronić wbrew sumieniu.

Anglja nie chce sankcji przeciwko Niemcom.

Natomiast Francja żąda surowych i stanowczych środków.

Konferencja ambasadorów biedzi się nad sformowaniem wspólnej rezolucji franko-brytyjskiej.

PARYŻ, 19 listopada. — Donoszą z Londynu: Wedle instrukcji jakie miał otrzymać ambasador angielski w Paryżu lord Creve, Anglja ma poprzeć energiczny rotest u rządu Rzeszy, jednakże nie przyłączy się do zastosowania jakichkolwiek sankcji bądź wojskowych, bądź ekonomicznych.

W Paryżu, jak donosi Havas, nie otrzymano potwierdzenia tej wiadomości. W kołach francuskich wyrażają nadzieję, że konferencja ambasadorów znajdzie teren do porozumienia. Ministerstwo spraw zagranicznych w ciągu ostatnich dwóch dni czyniło i czyni nadal wszystkie wysiłki — nie zaniedbując żadnej okoliczności —w celu utrzymania solidarności sprzymierzonych. Jest jednak rzeczą niemożliwą, aby dla utrzymania tej solidarności Francja poświęcała swe bezpieczeństwo.

NIEPOROZUMIENIA FRANCUSKO-ANGIELSKIE.

PARYŻ, 19 listopada. — Cała prasa francuska poświęca swe artykuły wstępne kryzysowi stosunków francusko-angielskich. Dzienniki podkreślają, że chodzi tu o cały ład polityczny ustanowiony przez wspólne zwycięstwo tych wszystkich narodów, którym te zwycięstwo zachowało lub zwróciło niepodległość.

Sytuacja niewątpliwie jest krytyczna. Decyzje, jakie konferencja ambasadorów poweźmie w sprawie rozbrojenia Niemiec i powrotu kronprinza, zdecydują o przyszłości francusko-angielskiej współpracy.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli Francja nie uzyska satysfakcji, to poweźmie nowe sankcje z Belgją lub bez Belgji.

W kołach politycznych Paryża bardzo komentują fakt, iż „Temps" wystąpił z artykułem wstępnym, ostrzegającym przed nadmiarem gwarancji i twierdzącym, że Francja nie może jednocześnie być przeciwko W. Brytanji i przeciwko Niemcom.

REZOLUCJA KOMPROMISOWA RADY AMBASADORÓW.

PAT. — PARYŻ, 19 listopada. — Dzisiejsze popołudniowe posiedzenie rady ambasadorów ukończone zostało o godz. 13.30, przyczem osiągnięto porozumienie w sprawie 'międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech. Delegacja francuska przedstawiła na tem posiedzeniu dwa projekty rezolucji: jeden w sprawie kontroli wojskowej, a drugi w sprawie powrotu kronprinza do Niemiec. Inne delegacje przedstawiły z kolei zapatrywania swoich rządów na poruszone sprawy. Po dłuższej wymianie zdań zgodzono się na projekt tekstu kompromisowego, który będzie przedłożony do aprobaty rządom francuskiemu i angielskiemu. Popołudniowe posiedzenie konferencji wyznaczone zostało na godz. 18.

JUTRO ZAPADNIE DYCYZJA.

PAT. — PARYŻ, 19 listopada — Rada ministrów, która zabrała się dziś o godz. 14.30, jednomyślnie zaaprobowała stanowisko, zajęte przez Poincarego co do rokowań ze sprzymierzeńcami. Konferencja ambasadorów na popołudniowem posiedzeniu postanowiła odroczyć obrady do jutra, ponieważ ambasador angielski nie otrzymał jeszcze oczekiwanej instrukcji od swego rządu.

ANGIELSKA MOWA TRONOWA.

AW. — LONDYN, 18 listopdada — Królewska mowa tronowa, zamykająca sesję parlamentu angielskiego, zawierała szereg doniosłych oświadczeń politycznych na tematy aktualne.

Między innymi król oświadczył, że propozycje angielskie, których celem było rozwikłanie zawiłego problemu reparacyjnego, nie napotkały się z przychylnym przyjęciem Francji. Niemniej rząd angielski z najwyższą troską rozważa przedłużanie się gospodarczego kryzysu w Europie, na którego zaostrzenie wywołuje doniosły wpływ sprawa nieuregulowanych odszkodowań. Poprawa stosunków w Niemczech jest przedmiotem bacznej uwagi ze strony Anglji.

Pozostała część mowy traktowała o sprawie amerykańskiego bilu przeciwalkoholowego i wreszcie o stanowisku Anglji wobec katastrofy japońskiej.

Niemcy otrzymają pożyczkę amerykańską.

Pomimo fatalnego stanu politycznego i finansowego Rzeszy.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA NIEMIEC.

PAT. — WIEDEŃ, 19 listopada. — „Neue Freie Presse' donosi z Berlina, że kanclerz Rzeszy w swem jutrzejszem przemówieniu w reichstagu zawiadomi Reichstag o rokowaniach w sprawie kredytu amerykańskiego dla Niemiec. Kredyt ten ma być udzielony nie przez państwo, lecz przez grupę kapitalistów dla konsorcjum niemieckiego, na którego czele stoi ks. Hohenlohe-Deringeen. Pożyczka wynosi półtora miljona dolarów i ma być użyta na zakup środków żywności i węgla oraz na polepszenie waluty. Członkowie konsorcjum niemieckiego objęli gwarancję za ten kredyt.

STRESEMANN ODMAWIA ZAPOMÓG LUDNOŚCI RUHRY.

PAT. — BERLIN, 19 listopada. — We wczorajszem swem przemówieniu kanclerz Stresemann poruszając sprawę zagłębia Ruhry, oświadczył, że rząd Rzeszy nie może w dalszym ciągu wypłacać zapomóg ludności zagłębia, ponieważ pociągnęłoby to za sobą wielkie wydatki dochodzące do 300 miljonów marek rentowych miesięcznie. Suma ta wyczerpałaby w ciągu kilku miesięcy kredyt Rzeszy. Doprowadziłoby to do nowej katastrofy finansowej. Odpowiedzialność za to, mówił Stresemann, spada na Francję.

Przechodząc do omówienia stosunku rządu Rzeszy do Saksonji i Bawarji, zaznaczył kanclerz, że sytuacja w Bawarji nie zagraża życiu lub mieniu obywateli, skutekiem czego rząd Rzeszy nie ma podstaw do interwencji. Cała odpowiedzialność za ostatni zamach spada na jego przywódców.

W dalszym ciągu kanclerz ostrzega przed utworzeniem dyrektorjatu złożonego z osobistości, stojących poza parlamentem, uważając, że naraziłoby to Rzesze na niebezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne.

STRESEMAN ZA SAMODZIELNOŚCIĄ NADRENJI I ZAGŁ. RUHRY.

A. W. — BERLIN, 19 listopada. — Komisja do spraw zagranicznych obradowała dziś przed południem. Streseman wygłosił dłuższe przemówienie, omawiając sytuację w zagłębiu Ruhr i Nadrenji. Kanclerz wypowiedział się za samodzielnością tych terytorjów, jeśli chodzi o rokowania z francusko-belgijskiemi władzami okupacyjnemi, szczególnie w kwestjach gospodarczych i finansowych. Poszczególni przedstawiciele klubów wyrazili życzenie, aby Rzesza udzielała nadal poparcia finansowego mieszkańcom omawianych obwodów.

Po południu zabrał głos kanclerz ponownie, w celu odpowiedzi niektórym przedstawicielom klubów.

POZYCJA OBECNEGO GABINETU POPRAWIŁA SIĘ.

A. W. — BERLIN, 19 listopada. — Jutro odbędzie się plenarne posiedzenie reichstagu, na którem kanclerz Streseman wygłosi programowe przemówienie na temat polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Według powszechnego mniemania dyskusja potrwa dni 5, poczem odbędzie się ewentualne głosowanie nad wnioskiem o votum zaufania, lub nieufności.

Według informacji kół parlamentarnych, sytuację należy uważać za mniej krytyczną wobec zajęcia przez socjal-demokratów stanowiska neutralnego.

Rząd angielski prowadzi kraj do ruiny.

Tak powiada Lloyd George i żąda utworzenia gabinetu liberalnego.

PAT. — LONDYN, 19 listopda — W mowie, wygłoszonej w Suthampton, oświadczył Lloyd George, że obecny rząd angielski prowadzi kraj do ruiny. Powodem bezrobocia w Anglji, mówił premjer, jest zubożenie jej odbiorców. Wartość sprzedawanych obecnie przez Anglję Europie towarów jest o 60 miljonów funtów szterlingów mniejsza, aniżeli przed wojną. Kredyt angielski został zniszczony, a wpływ na kontynent zmalał. Anglja, zaznaczył dalej Lloyd George, musi zająć się czynnie polityką kontynentalną. Poprzedni rząd miał również do czynienia z Poincarem, ale potrafił on utrzymać jedność sprzymierzeńców. A gdy przyszli apostołowie nowego rządu, położenie stało się beznadziejne. Dopóki rząd obecny, zakończył Lloyd George, stoi u steru, wpływ Anglji na kontynent będzie bez znaczenia. Jedynie rząd liberalny może polepszyć sytuację.

Nr. 306 **REPUBLIKA** 20 LISTOPADA 1923 r.

Pokój, skarb i rokowania z p. Koppem

W niedzielnym numerze swym „Republika" zamieściła wyczerpujący artykuł ogólny, oceniający krytycznie mowę p. min. Dmowskiego na komisji spraw zagranicznych. Mowa ta znalazła się pozatem w swoistym oświetleniu na łamach całej prasy, zarówno rządowej, jak i opozycyjnej. Pragniemy tedy dorzucić tylko kilka uwag szczegółowych, a pominiętych, które powinny się przyczynić do właściwego zrozumienia w kołach politycznych zarówno expose p. Dmowskiego jak i jego kolegi ministerjalnego, p. Seydy.

Mowa obu panów, a szczególnie pana ministra, jak, zresztą, i każdego kierownika nawy państwowej, może być ujmowana tylko z punktu widzenia celowości i korzyści wyrażanych aktualnie poglądów, gdyż pozatem z jednej mowy trudno stworzyć sobie całokształt poglądów męża stanu.

Każdy minister spraw zagranicznych przemawia nie tyle dla obcych gabinetów, ani nawet dla miarodajnych polityków krajowych, lecz głównie dla opinji publicznej zagranicznej i wewnętrznej. Każdy miister spraw zagranicznych ma zawsze możość poinformowania miarodajnych polityków swego kraju o swych zamierzeniach drogą poufnych konferencji, zaś gabinety zagraniczne może o swych zamierzeniach zawiadomić przez utrzymane w tajemnicy noty, o ile stoi z danemi gabinetami na stopie przyjaznej. Dlatego przemówienia ministra spraw zagranicznych o ile nie są wprost skierowane do państwa z którem się jest na stopie wrogiej muszą być głównie obliczone na wpływ, który wywrzeć mogą na opinję publiczną w kraju i zagranicą.

Gabinety zagraniczne i miarodajni politycy przeważnie o wiele więcej wiedzą o sytuacji, niż zawiera w sobie materjału deklaracja ministra spraw zagranicznych.

Przemówienie więc ministra spraw zagranicznych można krytykować tylko z punktu widzenia wrażenia, które ono wywrze na opinję publiczną.

Opinja większości naszego społeczeństwa tak słabo orjentuje się i mało interesuje się kwestjami polityki zagranicznej że ministrowi wystarczy powiedzieć parę ogólnikowych frazesów, aby ją zespokoić. Toteż przemówienia ministra spraw zagranicznych są u nas bardzo łatwe w koncepcjach, ponieważ mogą się oni nie troszczyć o uzgodnienie prądów nurtujących Polskę w dziedzinie polityki zagranicznej z miarodajnemi prądami kierującemi opinją publiczną zagranicy. Dla ministra spraw zagranicznych na Zachodzie to uzgodnienie jest właśnie najtrudniejszą częścią jego zadania. U nas przemówienia ministra muszą głównie mieć na celu przygotowanie zagranicznej opinji publicznej do jego dalszej polityki przedstawiając tę politykę w najlepszym świetle, t. j. albo jako konieczność państwową, albo jako czynnik, który pomoże do dobrobytu materjalnego lub moralnego zagranicy. W tym sensie znajdywaliśmy w oświadczeniach wszystkich naszych ministrów zapewnienia o naszej pokojowej polityce.

Drugiem zadaniem ministra spraw zagranicznych jest w swych przemówieniach nie zrażać opinji publicznej zagranicy. Na nieszczęście miało to u nas bardzo często miejsce, ponieważ poszczególni ministrowie spraw zagranicznych, starając się w swych przemówieniach o przypodobanie jednym sojusznikom, tem samem zrażali sobie opinję publiczną u innych.

Panowie Dmowski i Seyda, których przemówienia stanowią jedną całość, podkreślili dwa fakty, mogące wywrzeć wielki wpływ na opinję publiczną zagranicą w stosunku do Polski:

1-o potrzebę dostosowania polityki zagranicznej do konieczności państwowej, którą w danej chwili jest uzdrowienie skarbu;

2-o traktowanie żądań p. Koppa w sprawie wykonania traktatu ryskiego, a specjalnie w kwestji tranzytowej jedynie z punktu widzenia ściśle ekonomicznego, eliminując z góry wszelki moment polityczny.

Pierwszy punkt wysunięty przez p. Dmowskiego, że polityka zagraniczna musi być dostosowaną do konieczności państwowej uzdrowienia skarbu, jest bardzo zręcznem pociągnięciem na szachownicy międzynarodowej. Pokazuje on opinji publicznej Francji, zarówno jak Anglji, że polityka nasza zagraniczna zostanie wreszcie dostosowana do potrzeb gospodarczych w kraju. Może to wywołać presję opinji publicznej na gabinety, aby pospieszyły Polsce z finansową pomocą, a przynajmniej jeśli nie wywoła presji opinji publicznej na gabinety, to conajmniej może gabinetom ułatwić stanowisko wobec ich własnej opinji publicznej.

Co prawda posunięcie zostało osłabione przez konkluzję pana ministra spraw zagranicznych, że wobec konieczności uzdrowienia naszego skarbu polityka nasza musi być pokojowa. Konieczna formułka „pokojowości" mogła być zastosowana przy innej okazji. W tem zestawieniu osłabiła ona tylko doskonałą aluzję, że zagranica, o ile chce liczyć na nasze poparcie w polityce zagranicznej, musi nam dopomóc do uzdrowienia gospodarczego.

Drugą kwestją, wysuniętą przez p. Seydę i p. Dmowskiego, była kwestje żądań sowietów za pośrednictwem p. Koppa o wykonanie traktatu ryskiego ze specjalnem uwzględnieniem zagadnienia tranzytowego. Panowie ministrowie podkreślali, że w sprawie tranzytu ściśle trzymali się punktu widzenia ekonomicznego. Przedstawiciel sowietów natomiast nalegał na uwzględnienie momentu politycznego, który chciał wyrazić w formule przewidującej zmiany ustroju wewnętrznego Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że żądania p. Koppa były nie do przyjęcia, ponieważ przy pewnych warunkach zmiany w wewnętrznej polityce Niemiec mogą one stać się poważną groźbą dla Polski, np. o ileby w Niemczech został wprowadzony ustrój, na czele którego stanęłyby elementy nie uznające klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego.

Stąd nie wypływa jednak bynajmniej konieczność oświadczenia, że kwestje tranzytowe Polska rozpatruje jedynie z punktu widzenia ekonomicznego. Dowód, że w rzeczywistości tak nie jest stanowi sam fakt, że p. Seyda w swem przemówieniu oświadczył p. Koppowi, iż Rzeczpospolita niema zamiaru wtrącania się do spraw wewnętrznych Niemiec. Oświadczenie to jest samo przez się momentem politycznym, a więc kwestje polityczne jak powiada sam p. Seyda, były równolegle omawiane z kwestjami ekonomicznemi. Fakt, że rząd nasz nie chciał formuły tej wprowadzić do traktatu tranzytowego, jest kwestją formuły lub taktyki lecz nie zasady. Rząd miał zupełną rację dyskutując równolegle kwestje ekonomiczne i polityczne, natomiast pp. ministrowie nie mieli racji, podkreślając w swych przemówieniach, że ściśle trzymali się tylko spraw ekonomicznych. Ten ustęp na Zachodzie, szczególnie w Anglji, może być zrozumiany na naszą niekorzyść i może wywołać wrażenie, jakobyśmy przez doktrynerstwo nie dopuścili do realizacji układu tranzytowego i przez to samo traktatu handlowego, gdy w rzeczywistości nieustępliwość p. Koppa i sowietów doprowadziła do zerwania rokowań. Opinja publiczna Anglji i Zachodu oddawna odzwyczaiła się oddzielać sprawy ekonomiczne od politycznych: na Zachodzie nawet sfery przemysłowe i prywatne muszą łączyć ze sobą te dwa czynniki, a najlepszym przykładem tego są Stinnesowie, Kruppowie, Rockefellerzy, Towarzystwo Naftowe i t. d., i t. d.

Tembardziej niezrozumiałem jest dla opinji publicznej na Zachodzie, że przedstawiciele państw chcą ściśle oddzielić moment polityczny od ekonomicznego. Oświadczenie pana Dmowskiego może być dalej na Zachodzie źle zrozumiane, gdyż nastąpiło ono bezpośrednio po oświadczeniach p. Kucharskiego, który chciał naszą pożyczkę zagraniczną traktować ściśle jako interes ekonomiczny, nie łącząc jej z żadnym momentem politycznym. Na nieszczęście zdarzyło się to w chwili, gdy miarodajne jednostki w prasie angielskiej starały się przekonać opinję publiczną o wspólności interesów pomiędzy Anglją a Polską ściśle łącząc moment ekonomiczny z politycznym. Przemówienie p. Dmowskiego po oświadczeniach p Kucharskiego, może być przez opinję publiczną w Anglji łatwo przyjęte jako zasadnicza odprawa na propozycje, wyłuszczone w prasie angielskiej.

Prawdopodobnie gabinety zagraniczne wiedzą, że tak nie jest i znają dokładnie stanowisko naszych miarodajnych polityków. Natomiast byłoby wielkim błędem niedocenianie znaczenia opinji publicznej w Anglji w kwestjach polityki zagranicznej.

MAURYCY IGN. POZNAŃSKI.

Po zawarciu polsko-jugosłow. traktatu handlowego

Od warszawskiego koresp. dyplomatycznego „Republiki".

Przed paroma dniami sejm ratyfikował umowę handlową polsko - jugosłowiańską. Z najlepszych poinformowanych kół dyplomatycznych otrzymuje korespondent dyplomatyczny „Republiki" następujące informacje na ten temat.

Umowa ta posiada niezmiernie donosłe znaczenie zwłaszcza dla Polski, która jest o wiele bardziej zainteresowana we wzajemnym obrocie handlowym aniżeli Jugosławja. Umożliwi ona bowiem przemysłowi naszemu należytą ekspansję na rynek jugosłowiański. Do tego czasu bowiem nie korzystaliśmy z ulg celnych pod czas, gdy przemysły konkurencyjne, jak czechosłowacki, austrjacki, niemiecki i włoski posiadały minimalne taryfy. W tych warunkach towary polskie z konieczności musiały być importowane pod marką czeską lub austrjacką. Obecnie korzystając narówni z innymi państwami które zawarły traktaty handlowe, z minimalnych taryf celnych, możemy towary nasze wysyłać do Jugosławji pod własną marką i w ten sposób rozpocząć prawdziwe zdobywanie sobie rynku jugosłowiańskiego.

Przedmiotami wywozu z Polski do Jugosławji są: żelazo, półsurowiec i wyroby żelazne, węgiel, przetwory naftowe, maszyny rolnicze, meble, fajans, konfekcja, chemikalja. Najbardziej bodaj wyroby włókniste, zwłaszcza bielskie, które mają w Jugosławji ustaloną już markę jeszcze z czasów przedwojennych. Jak wielkie jest zainteresowanie Jugosławji wyrobami włókienniczemi widać z tego, że jeszcze zanim zawarto traktat handlowy, już stosowano wobec tych towarów stawki taryfy minimalnej.

Z Jugosławji nawzajem przywozić możemy: wino, śliwowicę, śliwki suszone, tłuszcze zwierzęce, skóry surowe, wełnę, rudy manganowe, rtęć i antymon.

Umówiono się podczas rokowań o traktat co do szeregu ważnych spraw. A więc obywatele polscy, którzy sprzedali swe posiadłości w Bośni, otrzymają prawo wywozu otrzymanej za to waluty. Co do spraw paszportowych zawarty będzie układ osobny. Sąd rozjemczy będzie ustanowiony dla regulowania wszystkich nieporozumień, jakie mogłyby wyniknąć przy stosowaniu tej umowy. Obydwa kraje będą sobie podawały wszelkie wiadomości z zakresu wywozu i przywozu. Nastąpi wzajemna restytucja wagonów i cystern z czasów wojennych i przedwojennych. Jugosławja nie będzie stosowała do Polski ograniczeń w sprawie przywozu rudy manganowej, rtęci, antymonu i skór surowych, wzamian za to otrzyma pewne koncesje w dziedzinie przywozu wina. Cukier pozwolimy wywozić z Polski do Jugosławji w ogólnych granicach kontyngensu. Dowiadujemy się wreszcie, że Jugosławja otrzyma pozwolenie na wywóz z Polski pewnej nieznacznej ilości ropy naftowej, jednakże pod warunkiem, że zakupi u nas znaczną partję produktów naftowych.

Na specjalną uwagę zasługuje artykuł 9 traktatu, opiewający, że żadna ze stron nie będzie obciążona przez mnożniki celne (coefficiente de majoration) nakładany z racji deprecjacji waluty kraju eksportującego. Artykuł ten ma na celu zapobieżenie dumpingowi.

Aby traktat handlowy uczynić rzeczywiście skutecznym, obie strony postanowiły jaknajszybciej ustanowić bezpośrednią komunikację kolejową, zwróciwszy się uprzednio do państw, leżących między Polską a Jugosławją o zawarcie wspólnych umów kolejowych. Ważne wreszczie jest bardzo, że będziemy mogli korzystać z portów jugosłowiańskich.

Poza wielkiemi korzyściami, jakie ciągnąć będzie z owej umowy przemysł polski, jest ona również korzystną politycznie jako duży krok naprzód w dziejach zbliżenia obydwu narodów słowiańskich.

Henryk Liński.

SPORT

„REPUBLIKA"
ŁÓDZ
20 LISTOPADA 1923 r.

Przegląd tygodniowy.

Ostatnia niedziela była „jałowa" i to w pełnem tego słowa znaczeniu. Nawet drużyny klasy C zawsze chętne do gry i nie prędko spoczywające na laurach, nie dały znaku życia o sobie. Zgoła odmienne były końcowe tygodnie ubiegłego roku. Wówczas nieskara było młodocianym sportowcom rozstać się z piłką. Nie należy wszak zapomnieć, że zima u proga, że z trudnością przyjdzie rozgrywać zawody, chętni powinni więc wykorzystać obecny sprzyjający stan aury.

Wszystkie imprezy sobotnie i niedzielne należały wyłącznie do Ł. K. S., który uruchomił wszystkie drużyny, nie wyłączając nawet drużyn senjorów. Za to należy się kierownikom Ł.K.S. podziękowanie,, bo słusznie przyznać należy, że nie pora jeszcze na zimowanie.

Imprez mało, lecz, niestety, z tej nielicznej garstki odnieśliśmy wrażenie jaknajgorsze. — Obserwujemy od dłuższego czasu na boiskach objaw niesportowy, nienormalny. Chodzi o zbyt częste w obecnym czasie, wypadki brutalności wśród graczy. Niedawno jeszcze byliśmy świadkami skandalicznego zachowania się gracza drużyny klasy C, który dopuścił się rękoczynu na osobie sędziego. Fakt niesłychany, nienotowany w kronice sportowej.

Obecnie na zawodach Hakoah z Ł. K. S. (komb.) zaobserwowaliśmy grę nie zwykle brutalną. Sędzia zmuszony był wykluczyć 4-ch graczy z boiska i to 3-ch z młodej Ckl. drużyny. A jakież wrażenie odniósł widz z zawodów Ł. K. S. i Ł. T. S. G?

Słowem, gra brutalna przybrała ogromne rozmiary i, co najważsza, że wypadki brutalności są obecnie przez publiczność żywo oklaskiwane, co się przyczynia, naturalnie, do rozzuchwalenia graczy, oraz utrudnia stanowisko sędziego na boisku, bo i jego skóra jest narażona. Ma się wrażenie, że każdy gracz jest panem na boisku. Taki stan grozi katastrofą. Plejada takich piłkarzy, to brutale na boisku, przynoszący ujmę i szkodę sportowi.

Stefan. K.

——xx——

Alkohol, jako ujemny czynnik sportu.

W jednym z pism wiedeńskich znajdujemy ciekawy artykuł dr. Oskara Wilhelstroma na powyższy temat:

Niektórzy nasi sportowcy dotychczas jeszcze nie zrozumieli, jak szkodliwym jest alkohol w ogólności, a szczególnie dla młodzieży sportowej.

Tak np. zaznacza, że wypity przed startem na krótkie dystanse kieliszek szampańskiego uspakaja bardzo nerwowego biegacza i odwrotnie wznieca energię nader flegmatycznego sportowca.

Nadmienia zarazem, że to działanie alkoholu w ciągu krótkiego czasu, pociąga za sobą stan apatji, słabe usposobienie i powolność muskulatury.

W biegach na dłuższe zaś dystanse ostrzega wogóle przed wszystkiemi środkami podniecającemi, gdyż po nieznacznym wznieceniu, niezwłocznie następuje upadek energji i woli.

Proces powyższy jest zupełnie jaskrawy i zrozumiały. Czy jest dopuszczalnem, używanie różnych środków podniecających dla wzniecenia energji i siły w czasie zawodów (ze sportowego punktu widzenia). Podobne sztuczne wzmocnienie tych zdolności, należy uważać za bezwzględnie niedopuszczalne.

Zawody, jako takie, urządzane są jedynie w celu wykazania wyników pracy trenujących tj. sportowców i wszyscy zawodowi muszą mieć szanse dla osiągnięcia celu posiłkować się winni li tylko zręcznością, umiejętnością i energję, jake osągnęl przy pomocy treningow. Uczestnik, korzystający ze sztucznych środków nie wykazuje wszak rezultatów swojej pracy. Szkoda, jaką ponosi alkohol organizmowi każdego człowieka, znacznie się potęguje, jeśli dana osoba ciężko pracuje fizycznie. — Bicie serca, oddech, zbyt powolne ruchy i ogólna apatja, są dostatecznie znanymi symptomami każdemu, kto podczas treningu nie wszymuje się w zupełności od alkoholu.

Szkodliwe wpływy alkoholu na rozwój fizyczny może każdy zauważyć. Są jednak, niestety, w tym wypadku dwa zdania. Jedni starają się dowieść, że alkohol jest „niebardzo" szkodliwy, by z tego względu tracić przytomność, a jeszcze częściej bronią się tym, że niemożliwością jest poprostu wstrzymać się od czegoś podobnego.

Rzecz oczywista, że podobne tłumaczenia nie licuje z wzniosłemi ideami sportowca.

Kto więc dla sportu nie potrafi odmówić sobie tych przyjemności, ten żadną miarą nie może nazywać się sportowcem i ten zajmuje się sportem tylko dlatego, że w danym razie jest to w modzie i uchodzi dla tak „miłych" stolików w zarządach... bez poważnego celu.

Takie jednostki winne być napiętnowane i jako chore od zdrowego organizmu odłączone. Nie ulega kwestji, że u nas sport osiąga już pewien wpływ na zmniejszenie używalności alkoholu. Dzięki powyższemu znikło owe pojęcie, że każdy młody człowiek musi być mężczyzną.

Najwyższy czas, by miarodajne czynniki zwróciły baczniejszą uwagę na wpływ alkoholu na młodzież, i ze względu na jego doniosłosłe znaczenie dla demagogji społecznej, popierały sport, jako element, rugujący alkohol.

B. Gr-an.

Skrzynka do listów

—::—

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie niniejszego komunikatu:

„Podajemy tą drogą do wiadomości ogółowi sportowców, że w dniu 15. 10. r. b. skierowaliśmy pod adresem K. S. „Hakoah" pismo z prośbą o wspólne urządzenie imprezy sportowej (zawody w piłkę nożną), której dochód ma być przeznaczony na rzecz zapomogi i o stały pobyt gracza naszego Aleksandra Włodarczyka, który w dniu 6 września r. b. podczas zawodów drużyny naszej z K. S. „Hakoah" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi. Do dnia dzisiejszego żadnej odpowiedzi ani też pisma od zarządu K. S. „Hakoah" nie otrzymaliśmy. Tego rodzaju postępowanie uważamy za niezgodne sportowców i nie licujące z powagą zarządu K. S. „Hakoah".

Racz przyjąć Panie Redaktorze serdeczne podziękowanie za łaskawe udzielenie nam gościny w Jego poczytnem piśmie i kreślimy się

Z poważaniem Zarząd
K. S. „Concordia"

——x——

PREMJA ZA PIĘKNĄ GRĘ.

Związki austrjacki, węgierski itd. mają zwyczaj co roku nagradzać drużynę, która najprzyzwoiciej zachowywała się na boisku i grała fair przez cały rok.

Tegoroczną nagrodę w kwocie 7 miljonów koron austr. otrzymał [illegible] Kto u nas zasłużył sobie na taką nagrodę?

Ł.K.S.—Ł.T.S.G. 5:1 (2:1).

Spotkania tych najzawziętszych konkurentów lokalnych cieszą się w naszem mieście powodzeniem, tak jak w Krakowie spotkania Cracovji z Wisłą, albo we Lwowie Czarnych z Pogonią. W Łodzi te bardzo interesujące zawody, kończą się zazwyczaj zwycięstwem i to wysokocyfrowym Ł.K.S., czy to w walkach o mistrzostwo, czy to w grach towarzyskich. Przy pięknej pogodzie występują obie drużyny do walki w składach osłabionych. Ł.K.S. bez Gabriela i Millera, Ł.T.S.G. bez Kahla.

Na niedzielnych zawodach grała drużyna Ł.K.S. przedewszystkiem bardzo ambitnie, za wyjątkiem Lagego i Otta. Fiszer w bramce coraz pewniejszy. Na tym graczu najbardziej uwydatnia się ręka trenera. Cyl bardzo ruchliwy, pobudzał swych kolegów do czynnej akcji Kowalczyk coraz lepszy, razi u niego brak orjentacji. W pomocy najsłabszy środkowy.

Hanke w defenzywie doskonały, w zasilaniu ataku piłkami zawiódł, jak zresztą cała linja pomocy. Jasiński w dobrej mierze obstawiał Francmana, poprawił się znacznie zwłaszcza w drugiej połowie.

W ataku najlepszy Szpurna. Gracz ten strzelał z każdej możliwej pozycji, uzyskując 3 piękne bramki. Dzielnie sekundował Szpurnie, Kopias, Lange najsłabszy z całej drużyny. Przez nader egoistyczną grę, wstrzymywał tempo gry, przeszkadzając często Kopiasowi. Skrzydła za bardzo wózkowały, zwłaszcza Jańczyk zbyt długo bawił się piłką.

Ł.T.S.G., jakżeśmy już nieraz na łamach naszego pisma zaznaczali, nie posuwa się ani o jotę naprzód. Jedyny plus tej drużyny, to ładna gra w polu przewyższająca znacznie pod tym względem inne drużyny łódzkie. Stara rana, stara bolączka, nie skoro się goć — nie zaradność pod bramką, jeszcze nadal widoczna.

Pilc w bramce nonszalancki, przypom na swym teristwem Wiśniewskiego W obronie wybija się Bestek. Młody ten gracz, o niezwykle cennych walorach, czyni coraz większe postępy. W pomocy Wolfhangel, jakkolwiek bardzo pracowity, nie w stanie jest zastąpić Wieliszką. Na lewej pomocy Hinc dosko nale trzymał w szachu Durkę. Rezerwowy prawy pomocnik posiada jeszcze wiele braków technicznych. Dusza ataku był Wieliszek. Ten niezwykle ofiarny gracz, parł ciągle naprzód, wyrabiając swoim dobre pozycje, lecz nie znalazł zrozumienia u reszty zespołu. Brak tego gracza w pomocy, daje się jednak żywnie bardzo we znaki. Szybki, o niezwykłym temperamencie Herbstreich gubi się pod bramką. Uman spadł znacznie z formy zepsuł cały szereg dogodnych pozycji. Skrzydła słabe, zwłaszcza Francman zbyt leniwy (!). Centry Szafferta groźne, lecz niewyzyskiwane.

Naogół miało więcej z gry towarzystwo, zwłaszcza w polu kombinowali czarno-biali pięknie. Sam przebieg nacechowany był brutalnością w czem celowały obydwie strony.

Już w 2 min. strzela Francman z winy Cyla bramkę dla Towarzystwa. Odtąd gra otwarta do 12 min. W 13 min. zyskuje Durka wyrównającą bramkę dla Ł.K.S., wybijając Pilcowi piłkę z rąk. Nasi bramkarze mają zwyczaj przetrzymywać zbyt długo piłkę, co kosztuje drużynę zazwyczaj bramkę. W 18 min. strzela ślicznie Szpurna w prawy róg. Robinzonada Pilca spóźniona o moment.

Odtąd nieznaczną przewagę ma Ł. T. S. G., lecz nieudolny atak gubi się pod bramką. Po przerwie przewaga zmienna. Ataki Ł.K.S. są bardziej groźne. W tej fazie najlepszy Cyl, Pilc, Bestek i Fiszer. W 12 min. strzela nieuchronnie w prawy róg Kopias. Gra przybiera ostry charakter. Towarzystwo stara się za wszelką cenę odbić, zwłaszcza Wieliszek pracuje niezmordowanie. Ł. K. S. atakuje rzadkiej, ale skuteczniej zyskując przez Szpurnę dalsze 2 bramki. Na kilka minut przed końcem strzela karny Lange Pilc piękną robinzonadą odparował strzał w lewy róg.

Sędzia p. Salomonowicz nie nadaje się do kierowania tak ważnemi zawodami.

Stefan K

Mecz bez piłki.

W Warszawie podczas zawodów o mistrzostwo klasy C między Warszawianką III a Legją III zdarzył się ciekawy wypadek: oto nagle podczas gry pękła skóra. Sędzia i drużyny stały na boisku z założonemi rękami, bo okazało się, że niema zapasowej piłki. Dopiero ktoś z galerji ofiarował, ku uciesze publiczności, piłkę. Po pewnym jednak czasie ów ofiarodawca widocznie pożałował swego dobrodziejstwa, bo znalazł się nagle w obrębie boiska i złapawszy swą piłkę uciekł. Dopiero wówczas raczył sędzia odgwizdać zawody. Ciekawe jest jednak, dlaczego kierownik zawodów nie zakończył od razu meczu, przyznając drużynie, która nie jest gospodarzem 5:0. Wszak tak głosi przepis w grach o mistrzostwo.

Bieg na przełaj.

Wbrew ogólnym oczekiwaniom zwycięzcą w tym biegu został Orzeł Biały.

Nie można jednak twierdzić, że Legja zawiodła, gdyż nasz faworyt p. Fijałkowski (z Legji) przyszedł pierwszy w czasie 30:94 sek bijąc o 300 m. p. Szczesiowskiego z Polonji. Orzeł Biały zwyciężył dzięki temu, że jego drużyna przyszła zwartą grupą o 100 m. na drugim, zajmując 3, 4 i 5 miejsce. — Kompanjoni p. Fijałkowskiego uplasowali się dopiero do 9 i 11 miejscu.

Z nieznanych powodów nie startował p. Ziffer (Legja) i do niego w pierwszym rzędzie może tego roku zwolennicy Legji mieć żal, że pozbawił swój klub pierwszego miejsca.

Stałą poprawę formy p. Fijałkowskiego oddawna obserwujemy.

Biegaczowi temu, który w ciągu jednego sezonu wysunął się na czoło długodystansowców polskich wróżymy świetną przyszłość sportową, zwłaszcza, że jego wyniki są uzasadnione dobrym stylem i racjonalnym treningiem.

W ogólnej klasyfikacji 1-sze miejsce zajął Orzeł Biały, 2-gie Polonja, 3-cie Legja.

Ł. K. S. III—SPARTA 6:9.

Juniorzy Ł. K. S. są prawdziwą chlubą tego klubu. Drużyna ta posiadająca w swym zespole niezwykle uzdolnione jednostki osiąga ostatniemi czasy świetne wprost rezultaty.

Sparta składa się obecnie z graczy młodocianych, formujących się przeważnie z młodzieży szkolnej. Drużyna jeszcze nadal nieskonsolidowana nie jest poważnym przeciwnikiem dla łódzkiej klasy C.

Wynik śmiało można nazwać miernikiem sił. Sędziował dość dobrze p. B. Fajn.

WYNIKI KRAJOWE.

KRAKÓW 1[?], listopada — Zawody piłki nożnej między „Cracovią" a 1-ym klubem piłki nożnej Katowic zakończyły się wynikiem 3:1 na korzyść Katowic.

——:o:——

Wszystkim instytucjom i osobom, które oddały ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.

IZYDORA SZWARCMANA

a w szczególności prezydentowi M. Cynarskiemu, Zarządowi Gminy Starozakonnych oraz senatorowi d-rowi Braudemu, b. prezydentowi Rżewskiemu, d-rowi Goldmanowi i d-rowi Handelsmanowi za słowa pociechy wypowiedziane nad grobem, z głębi zbolałego serca składa serdeczne „Bóg zapłać"

5508 **Rodzina.**

5486

B. P.

JÓZEF WEYLAND

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 19 listopada przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś dnia 20 listopada o godz. 12-ej w południe z domu żałoby przy ul. Pańskiej № 27.

O smutnym tym ciosie zawiadamia w nieutulonym żalu pozostała

Rodzina.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD 20 WTOREK

Dziś: Feliksa
Jutro: Ofiarowanie NMP.

Wschód słońca g. 6.42
Zachód o g. 3.57
Wsch. księżyca 5.55 w.
Zachód o g. 4.28 pn.
Długość dnia g. 9.05
Ubyło dnia g. 7.05

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Najbliższe (12) posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dn. 22 bm., w czwartek o godz. 7 wiecz. punktualnie w sali posiedzeń rady miejskiej, Pomorska 16.

KREDYTY DLA ŁODZI.

Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną zawiadomił magistrat miasta Łodzi, że w głównym urzędzie żywnościowym w Poznaniu przyznany został magistratowi kredyt towarowy na zakup zboża w kwocie mk. 2,500,000,000 W charakterze zabezpieczenia tej sumy żądane są od magistratu gwarancje wekslowe.

NIEZASPOKOJONE APETYTY RESTAURATORÓW I PIEKARZY.

Do referatu walki z lichwą zgłosiła się delegacja właścicieli restauracji pierwszego rzędu z przedstawieniem nowej kalkulacji, według której urzędowy obiad miałby kosztować 220 tys. mk.

Konferencja została odłożona na dzień 21 b. m.

W tym samym dniu zjawili się stali goście referatu walki z lichwą, — piekarze z żądaniem podwyższenia cennika na pieczywo, motywując to nienormalnem wzrostem cen mąki.

Żądają oni za 2 kilogramowy chleb 160 tys. mk.

Kierownik walki z lichwą dr. Grabowski nie uznał narazie żądań piekarzy stając na stanowisku, iż cennik podwyższany być może najwyżej dwa razy na miesiąc odpowiednio do wskaźników komisji statystycznej. (p)

PIERWSZY ŚNIEG.

Wczoraj nad ranem spadł pierwszy śnieg.

W dniu 17 b. m. nieubłagana śmierć wydarła nam zacnego kolegę, ukochanego szefa, nieskazitelnie uczciwego człowieka

B. P.

Izydora Szwarcmana

Naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego.

Pamięć o Nim w sercach naszych nigdy nie wygaśnie.
Cześć Jego popiołom.

Pracownicy Urzędu Stanu Cywilnego
Magistratu m. Łodzi.

5513

Serdeczne współczucie wyrażają rodzinie **Tajtelbaum** z powodu śmierci b. p. ojca ich

5509 **Eksztajnówna i Wiązowska.**

W SPRAWIE POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.

We wtorek rano wyjechała do Warszawy, z r. mec. Stypułkowskim na czele, specjalna delegacja rady miejskiej w celu przedstawienia czynnikom miarodajnym sprawy pomocy dla bezrobotnych w Łodzi i uzyskania niezbędnej pomocy rządowej w tej akcji.

W skład delegacji wchodzą, prócz r. mec. Stypułkowskiego, radni: Młotecki, Hilman, Rżewski i dyr. Wolczyński.

DOROŻKARZE UZYSKALI SATYSFAKCJĘ.

Na posiedzeniu w dn. 16 bm., zgodnie z wnioskiem wydziału gospodarczego, magistrat zatwierdził nową taksę dorożkarską, która obowiązywać będzie od dnia 20 bm.

Głęboko wzruszeni przedwczesną śmiercią

B. P. 501

Izydora Szwarcmana

który rozpoczął swą owocną działalność na polu społecznem w m. Łodzi jako sekretarz Związku naszego, wyrażamy serdeczne współczucie osieroconej rodzinie.

Zarząd Związku Zawodowego
Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi,
Al. Kościuszki № 21.

5496 Szczere współczucie koleżance, Poli, z powodu śmierci Jej ojca

b. p. Abrahama Tajtelbauma

wyrażają **Wychowawca i ucz. kl, VIII gimn. p. Hochsztajnowej.**

5476 **Kochanemu Szlamie Geliebterowi** z powodu zgonu siostry Jego

b. p. Celiny Geliebterówny

wyrażają najgłębsze współczucie **Wychowawca i koledzy kl. VIII II-go Żyd. Gimn.**

Komunikat

Dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej w sprawie podwyższenia taryfy tramwajowej.

Ostatnia zmiana taryfy tramwajowej wywołała w prasie liczne zarzuty przeciwko Dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej, jakoby taryfa tramwajowa została nadmiernie wygórowana bez uzasadnionej ku temu przyczyny.

Już na posiedzeniu rady miejskiej, odbytem w dniu 8 b. m. przedstawiciel Magistratu wyjaśnił rzeczowo i na mocy zbadania na miejscu preliminarza budżetowy, że wprowadzenie tej taryfy było nieuniknione, lecz widocznie wyjaśnienia te nie zadowoliły prasy, atakującej w dalszym ciągu Dyrekcję Kolei Elektrycznej Łódzkiej i domagającej się obniżenia taryfy.

To też Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej niniejszym wyjaśnia, że pomimo liczenia się z charakterem instytucji, będącej przedsiębiorstwem użyteczności publicznej, zmuszona była do wprowadzenia tej taryfy z następujących powodów:

Przedewszystkiem na skutek ostatniego strejku pracownicy tramwajowi uzyskali niezależnie od podwyżek, wynikających ze wzrostu drożyzny za październik (92 proc. za pierwszą połowę i 74 procent za drugą połowę października, co ostatecznie wynosi 235 proc.), specjalne podwyżki w wysokości 45 proc. z dniem 31.10, 15 proc. z dniem 3.11 i 15 proc. z dniem 20.11, co wynosiło ogółem w dniu 3 listopada 457 proc. podwyżki, czyli o tyle procent wzrosły koszty robocizny.

Znacznie gorzej od wzrostu kosztów robocizny odbija się na budżecie podrożenie artykułów technicznych, które wzrasta z dnia na dzień, a uwzględniane jest tylko przy regulowaniu taryfy wskutek podwyżek płac zarobkowych, dotychczas Dyrekcja nigdy nie podnosiła taryfy wyłącznie z powodu podrożenia artykułów technicznych.

Wiadomem jest wszystkim, że dziś niema prawie artykułów technicznych, któreby były tańsze od złota, natomiast wiele z nich przekroczyło wartość złota nawet o 80 proc.

Obecnie warunki pracy personelu w porównaniu z przedwojennemi warunkami uległy zmianie, gdyż praca dzienna zamiast 9 lub 10 godzin trwa 8 godzin, zwiększyła się ilość dni wypoczynkowych służby ruchu o 67 proc., urlopy zwiększyły się średnio o 200 proc., wreszcie zamiast 5 proc. wkładów do kasy przezorności instytucja wpłaca 13 proc. do kasy emerytalnej, zatem średnie koszta robocizny wzrosły o 34 proc.

Przyjąwszy więc, ze wszystkich obecne koszty eksploatacyjne w stosunku do przedwojennych kosztów wzrosły średnio o 35 proc. taryfa tramwajowa winnaby z tego samego powodu wynosić obecnie 6,75 kop., a ponieważ od grudnia 1916 r. taryfa tramwajowa obejmuje 10 proc. podatek na rzecz miasta, którego przed wojną nie było, to po uwzględnieniu tego podatku taryfa obecna winnaby wynosić 7,5 kop., przeliczone po kursie 1 rubel= 1 miljon marek, dałoby 75,000 marek.

Wreszcie kilka uwag, dotyczących frekwencji:

Przeciętna frekwencja za 9 miesięcy roku bieżącego w stosunku do frekwencji z 1 półrocza 1914 r. wykazuje spadek o 20 proc., a ta okoliczność również nie pozostaje bez wpływu na wysokość taryfy.

Przytoczone powyżej liczby dosadnie wykazują, że Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej, ustanawiając taryfę 50,000 marek nie miała na względzie zysków, jak to twierdzi niewtajemniczona w rzeczywisty stan przedsiębiorstwa prasa, a jedynie możność dalszej egzystencji przedsiębiorstwa, zapewnienie utrzymania z górą tysiąca rodzin pracowników i utrzymanie ruchu tramwajowego. Wprowadzenie taryfy w sumie 30,000 marek nie rozwiązałoby zadania, bo gdyby nawet po wprowadzeniu tej taryfy frekwencja nie zmniejszyła się wcale, to wpływy w znacznej mierze nie pokryłyby kosztów eksploatacyjnych. 5490—1

—:o:—

Śledztwo w sprawie zajść w III komisarjacie p. p.

zostało nakazane przez min. spraw wewnętrznych.

W dniu wczorajszym zgłosili się do województwa i przyjęci zostali przez wice-wojewodę Łyszkowskiego senator Mendelson i poseł Mincberg w sprawie zajść, jakie miały miejsce w obrębie III komisarjatu policji.

P. Łyszkowski oświadczył przybyłym że na skutek interpelacji w sejmie, w dniu wczorajszym minister spraw wewnętrznych telefonicznie nakazał przeprowadzenie energicznego śledztwa w tej sprawie i nadesłania wyczerpujących danych.

Na skutek powyższego przeprowadzenie śledztwa przekazane zostało komisarzowi Mordasowi, z komendy policji (Kilińskiego 136), do którego winni zgłaszać się poszkodowani. (b-

—o—

Ogólne zebranie strejkujących lekarzy kasy chorych.

Wczoraj w lokalu własnym stowarzyszenia techników odbyło się zebranie wszystkich strejkujących lekarzy kasowych.

Po odczytaniu sprawozdania z poprzedniego zebrania, zreferowano przebieg dotychczasowego bezrobocia lekarzy, z którego wynika, iż dotychczasowe pertraktacje z przedstawicielami rządu, lub kasy chorych nie dały żadnego rezultatu, gdyż ofiarowana lekarzom podwyżka, w dodatku rozłożona na raty, nie dała tego minimum zarobku, jakie lekarz winien za swą pracę otrzymać.

Referent wskazał, że minister Smólski nie wgłębił się w samą sprawę i traktował ją pobieżnie, mówiąc tylko o umowie lekarzy z kasą chorych, aczkolwiek umowę tę zerwał komisarz Giebartowski, nie wypłacając lekarzom pensji w terminach umową przewidzianych. Również proponował p. minister przystąpienie do pracy i utworzenie komisji rozjemczej, którąby zajęła się sprawą lekarzy kasowych.

Następny mówca oświadczył, iż sprawa lekarzy kasy chorych omawiana była w radzie miejskiej i na skutek jej uchwały po cennych wyjaśnieniach r. dr. Szwajga, magistrat zwrócił się do zarządu kasy chorych i do lekarzy kasowych, proponując swój arbitraż, dzięki czemu dziś odbędzie się wspólna konferencja.

Przy omawianiu odezwy klasowych związków zawodowych, potępiającej stanowisko lekarzy kasowych, okazało się, że związki zawodowe po zapoznaniu się ze sprawą zatargu, odezwę swą cofnęły i doszły do przekonania, że stanowisko lekarzy kasowych jest słuszne.

Przy omawianiu kwestji honorarjum lekarskiego w stosunku do ubezpieczonych, postanowiono wobec orzeczenia komisji statystycznej podnieść honorarjum do 250.000 mk. za wizytę u siebie i do 1.100.000 mk. za wizytę na mieście.

W końcu zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję następującej treści:

„Po wysłuchaniu wyczerpującego sprawozdania komitetu wykonawczego, ogólne zebranie lekarzy kasy chorych w dniu 19/XI wyraża podziękowanie komitetowi wykonawczemu za dotychczasową pracę, udzielając nadal całkowitego zaufania i obiecując swoje poparcie w dalszej akcji aż do zrealizowania słusznych żądań”. (b)

Zatarg w fabryce Plihala na tle redukcji w przemyśle.

W dniu wczorajszym administracja fabryki Plihala zakomunikowała robotnikom, że wobec braku zasobów gotówkowych, praca może być prowadzoną nadal tylko w wypadku, o ile przemysłowcy nie będą zmuszeni płacić 60 proc. podwyżki, gdyż w przeciwnym razie wymówi wszystkim robotnikom.

Wobec tego związki zawodowe zwróciły się w tej sprawie do krajowego związku, gdzie zakomunikowano im, że Plihal wystąpił ze związku i zatargi nie mogą być na tej drodze załatwiane.

Celem zlikwidowania tego zatargu odbędzie się w dniu dzisiejszym konferencja między przedstawicielami administracji fabryki i robotników, a w razie gdyby konferencja ta nie dała pozytywnych rezultatów, podejmie interwencję inspektor pracy. R.

Lepiej późno, niż nigdy.

—o—

Skazaniec żeni się z kochanką.

Ślub odbędzie się wkrótce w więzieniu przy ulicy Gdańskiej.

Swego czasu donosiliśmy o pościgu policji powiatu łódzkiego na hersztem groźnej bandy koniokradów Władysławem Gosem, którego wreszcie odnaleziono z bronią w ręku u kochanki jego Walerji Gosównej w Chojnach.

Za kilka napadów Gos skazany został na 8 i pół roku więzienia i karę swą odbywa w więzieniu przy ul. Gdańskiej.

Obecnie po otrzymaniu zezwolenia władz prokuratorskich, postanowił bandyta ożenić się ze swą kochanką, dał już na zapowiedzi i w tych dniach odbędzie się w więzieniu ślub. b.

W sprawie emigracji. Dowiadujemy się, że tow. okrętowe „Royal Mail Line”, w celu zbadania, w jakich warunkach pasażerowie III klasy odbywają swą podróż, wydelegowało do Argentyny współpracownika swego p. I. Berkmond, szefa wydziału pasażerskiego, który po zabawieniu w Argentynie 1½ miesięcy powróci znowu do Warszawy.

—x—

KRADZIEŻ MILJARDOWA.

Nocy ubiegłej z fabryki inżyniera Fr. Pałaszewskiego przy ulicy Lipowej 23 z zamkniętej maszynowni skradziono pas transmisyjny od motoru, długości 18 mtr., szerokości 220 m., wartości miljarda mk.

Za odnalezienie tego pasa poszkodowany ofiaruje 50 miljonów mk.

Z karty żałobnej.

Izydor Szwarcman.

W Izydorze Szwarcmanie straciła Łódź jednego z najzasłużeńszych, najzacniejszych i najpopularniejszych swych mieszkańców. Był to rzadko dziś spotykany typ człowieka-obywatela, który służbę dla dobra społeczeństwa uważał za najwyższy cel swego życia, za jedyny i wyłączny swój obowiązek.

Działalność zmarłego płynęła dwoma pełnemi zasług korytami. A więc przedewszystkiem jako kierownik urzędu stanu cywilnego przy magistracie m. Łodzi Izydor Szwarcman dał się poznać jako wybitny organizator i świetny cywilista, doskonale orjentujący się w zagadnieniach niezmiernie skomplikowanych i zawikłanych, jakie zrodziła zmiana naszego bytu politycznego. Na swym odpowiedzialnym stanowisku uważany był, nie bez słuszności, za niezastąpionego. W istocie nikt lepiej od niego nie potrafił wniknąć w istotę i zadania swego urzędu, nikt tak jak on nie potrafił zrozumieć charakteru społecznego swej pracy. Swe bogate wiadomości z tej dziedziny zebrał i usystematyzował i wraz z b. prezydentem m. Łodzi, p. Aleksym Rżewskim, którego łączyła ze zmarłym serdeczna przyjaźń, wydał w postaci książki p. t. „Przewodnik po urzędach stanu cywilnego”. Doskonałe to dzieło i jedyne w dziedzinie, która leży u nas zupełnie odłogiem, ocenialiśmy w swoim czasie na łamach „Republiki” i podnosiliśmy jego wysoką wartość praktyczną i naukową. Najlepszym probierzem żywotności tej książki było natychmiastowe rozchwytanie pierwszego wydania i niemal kompletne wyczerpanie drugiego.

Drugim terenem, na którym Izydor Szwarcman położył wielkie zasługi, była gmina starozakonnych, gdzie piastował odpowiedzialny urząd sekretarza zarządu. Kto zna stosunki wyznaniowe i narodowościowe w naszem mieście, ten zrozumie jak trudną pracę miał zmarły na swem stanowisku. Jednakże dzięki wrodzonemu taktowi, ujmującemu obejściu, a przedewszystkiem dzięki światłemu swemu umysłowi potrafił w harmonijny sposób pogodzić interesy państwa i miasta, oraz korzyści szerokich rzesz współwyznawców, którzy darzyli go kompletnym i wprost niespotykanym w naszych stosunkach zaufaniem. Fakt ten tembardziej zasługuje na podkreślenie, gdy się zważy, ile fanatyzmu i tradycyjnych przesądów oraz uprzedzeń kryje się w łonie zacofanego i ciemnego ludu i kleru żydowskiego; gdy się weźmie pod uwagę antagonizm jaki istnieje między niemi i bardziej oświeconemi sferami tego społeczeństwa, wówczas ogrom zadań zmarłego w całej swej okazałości staje nam jasno przed oczami.

Izydor Szwarcman zdał chlubnie swój życiowy egzamin człowieka i obywatela. Od pierwszych chwil narodzin państwa polskiego, gdy po wypędzeniu moskali wielka ta idea zaczęła dopiero kiełkować w narodzie, aż do ostatniej godziny swego życia, Izydor Szwarcman rozwijał wśród swych współwyznawców poczucie polskiej racji stanu.

Zeszedł do grobu człowiek, który w służbie dla łódzkiego społeczeństwa spędził większą część swego pracowitego żywota, który mając sposobność przyglądania się zbliska nędzy ludzkiej, nigdy nie przeszedł obok niej obojętnie, lecz z całym samozaparciem i poświęceniem wspomagał maluczkich i pokrzywdzonych.

Śmierć Izydora Szwarcmana kirem żałobnym okryła całe miasto.

Cześć jego świetlanej pamięci! J. U.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 20 listopada 1923

Akcje i marka polska.

Do ulubionych oskarżeń należy zaliczyć, że lewica przez swoją ostrą opozycyjność obniża markę polską. Fakty jednak mówią zgoła co innego. Ostatnie wydarzenia w najmniejszym stopniu nie odbiły się ujemnie na giełdzie. Nietylko marka nie spadła, lecz nie osłabła także hosa akcjowa. Zachwianie się marki polskiej i papierów dywidendowych następuje dopiero teraz, gdy o zaburzeniach już zapomniano.

Co to się stało, że stabilizacja się nie utrzymała, że dolar znowu szybuje wzwyż, i że wytworzyła się ponownie kilkosettysięczna różnica między kursem oficjalnym i faktycznym? Nie będziemy mówili o przyczynach kardynalnych. Poprzestaniemy na wyłuszczeniu przyczyn, które poza tymi czynnikami powodują obecnie raptowny spadek naszej marki, a które całkowicie zależą od p. min. Kucharskiego.

Kto nie wierzy w cuda, ten sobie nie wyobraża, że utrzymanie dotychczas dolara na pewnym względnie stałym poziomie przypisać należało jedynie zaufaniu społeczeństwa do sanacyjnych projektów pana ministra. Obok szumnych zapowiedzi, p. minister niewątpliwie oddziaływał dodatnio na kurs zapomocą środków bardziej realnych, czy li tak zwanych interwencyjnych. Nie uważamy interwencji giełdowej za środek bezwzględnie szkodliwy.

A przecież od tego czasu Polska raczej powzięła się naprzód, niż się cofnęła. Interwencja więc nie fałszuje rzeczywistości, lecz prostuje fałszywą ocenę. Idzie tylko o to, ażeby ona nie była błędnie stosowana, i aby się nie stała tylko gratyfikacją dla banków i protegowanych kapitalistów, lecz istotnem poparciem dla marki. Każde dziesięć dolarów, rzuconych na rynek przez rząd powinno wydostać na rynek sto dolarów od publiczności.

Ostatnio byliśmy już na dobrej drodze w tym kierunku. Doprowadzono do tego, że zaofiarowanie dolarów było znaczne i że kurs pozagiełdowy nie różnił się od giełdowego. Spowodowało to wielki popyt na akcje przedsiębiorstw krajowych, których kurs, pomimo hausy, stoi jednakże tak nisko, że każdy, lokujący swoje oszczędności w akcjach, liczyć może na znaczne zyski w przyszłości gdy Polska posiędzie walutę złotą. W interesie więc państwa leżało, ażeby to zaufanie społeczeństwa do akcji podtrzymać. Cóż jednak widzimy? Zbliżał się 15 listopada. Nabywcy akcji do celów spekulacyjnych, obłowiwszy się dostatecznie na podniesionym kursie, poczęli się masowo ich wyzbywać, ażeby odkupić przy baisie, a potem znowu zarobić. W tym samym czasie wyjechał p. Yong, a w związku z tem rozszerzyły się pogłoski o tem, że między nim a panem Kucharskim powstała różnica zdań, która krzyżuje plany sanacyjne p. Kucharskiego. Przypuśćmy, że to są wieści nieprawdziwe, ale jeżeli człowiek, którego przedstawiono dotychczas jako zbawcę skarbu polskiego, nagle wyjeżdża, to każdy minister roztropny musi być przygotowany na tego rodzaju — powiedzmy — plotki. Aliści ani rzucenie na rynek akcji ani wyjazd p. Yonga nie sprawiłyby znaczniejszego wrażenia, gdyby jednocześnie dolar nagle nie poszedł w górę. A w rezultacie na giełdzie akcjowej następuje z dnia na dzień znaczna baisa, grożąca się przesiłoczyć w panikę. Czemu? Czy coś w Polsce i na pozostałym świecie zaszło ujemnego? Przeciwnie! W Polsce wszystko się uspokoiło, a poza Polską rewolucja bawarska spaliła się na panewce. Wprawdzie dolar i na giełdach europejskich poszedł nieco w górę, ale tamta zwyżka nie pozostaje w żadnej proporcji do zwyżki warszawskiej a tembardziej do baisy na akcje. Jakież więc złożyły się nato przyczyny? Tylko te, że p. Kucharski nie wie, kiedy drobna interwencja jest konieczną a nadewszystko nie rozumie, jak doniosłą rolę dla marki polskiej odgrywa rynek akcjowy.

Ażeby pokazać, jak po macoszemu p. minister traktuje rynek akcjowy, wystarczy wskazać na przeszkody, jakie się u nas stawia nabywcom akcji, nawet poza sprawą interwencjowania na rzecz marki. Niejednokrotnie już wskazano, że przy dotychczasowem urządzeniu giełdy publiczność pada ofiarą zorganizowanego wyzysku i notorycznego łupiestwa ze strony niektórych banków i ich maklerów. Pan minister jednak nic temu nie przeciwdziała. Również rozlegają się ciągłe skargi przeciw oddzieraniu drobnych akcjonarjuszy przez wielkich zapomocą samowoli przy emisjach. I na to p. Kucharski jest obojętny. Nawet długoletnich kupców pierwszej gildji, wbrew zwyczajom przedwojennym, na giełdę warszawską nie przyjmuje się jako członków. W ten sposób akcjonarjusz drobny, którym jest obecnie niemal każdy obywatel, wydany został na łup spekulacji.

Jeszcze na zdrową interwencję rządu nie jest zapóźno. Jeszcze panika ostatniej baisy nie zatoczyła szerszych kręgów.

W.K.

——XX——

Co słychać z reformą waluty?

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy, przeprowadzenie reformy walutowej, projektowanej przez min. skarbu, ma się rozpocząć w najlepszym razie dopiero w końcu pierwszego kwartału przyszłego roku.

Co się tyczy poglądów, wypowiadanych w pewnych sferach finansowych, że trzeba przedewszystkiem stabilizować markę, a dopiero później myśleć o reformie walutowej, jeden z członków rady finansowej, endecki poseł Zdziechowski, powiedział:

— Nie wyobrażam sobie możności przeprowadzenia reformy walutowej w okresie druku pieniędzy na potrzeby Państwa, a więc w okresie w którym o normalnej **stabilizacji marki nie może być mowy.** Ponieważ jednak jestem pewien, że równowaga budżetu bez przeprowadzenia reformy walutowej nie da się osiągnąć, gdyż tylko przeprowadzenie reformy walutowej może doprowadzić siłę płatniczą ludności do stopnia wystarczającego dla ponoszenia świadczeń na rzecz państwa, więc uważam, że **byłoby wielkim błędem odkładać reformę walutową.** Zwolennicy stabilizacji marki przed stworzeniem Banku emisyjnego będą świadkami tej stabilizacji w przeciągu paru miesięcy i tym sposobem ich postulat, zasadniczo słuszny, w ogólnym planie całkowicie uwzględniony będzie.

Co się tyczy najważniejszych zadań, które muszą być rozwiązane w najbliższym czasie, ten sam poseł powiedział:

— Obok waloryzacji podatków, którą, nie wątpię, Sejm uchwali, rozwiązane być winny palące zagadnienia polityki kredytowej państwa i zastosowane środki w kierunku zapobiegania fatalnym skutkom skurczania się obiegu pieniężnego do norm, które hamują całkowicie nasze życie gospodarcze.

Nie pij wody surowej!

Myj ręce przed jedzeniem!

Tyfus w mieście

Dostawa sukna dla armji powierzona zostanie przemysłowi krajowemu.

PAT. — WARSZAWA, 19 listopada. **W poniedziałek odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu Przybyłowskiego konferencja w sprawie dostawy sukna fabrykacji krajowej dla armji. Po wyczerpującej debacie uchwalono, że administracja wojskowa pokryje zapotrzebowanie materjałów ubraniowych fabrykacji krajowej po cenie konkurencyjnej.**

Dolar 2,500,000.

Już w godzinach popołudniowych dnia wczorajszego dała się zauważyć wybitnie zwyżkowa tendencja. Około godziny 5-ej, płacono za wypłatę na New York 2.400.000 do 2.450.000. Następnie jeszcze bardziej wzmocnił się kurs dolara. Około 7-ej, przekroczył nawet poziom 2.500.000.

GIEŁDY.

CEDUŁA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY WALUTOWEJ.

Gotówka

Dolary 2,175,000

Czeki.

Belgja 97,250. 98,000
Holandja 805,000. 797,500
Londyn 9,000,000. 9,200,000.
New York 2,100,000. 2,175,000
Paryż 113,000. 114,000. 113,750
Praga 62,500. 61,950
Szwajcarja 375,000
Wiedeń 3000. 2925
Włochy 91,000
Frank złoty unji łacińskiej 412,250
Bony złote 304,000. 320,000
Pożyczka złota 1,940,000. 2,025,000
Miljonówka 3,700. 3,300

Akcje

Bank Handlowy 2225.
Bank dla H. i Przem. bez praw.
Bank Kredytowy Warsz. 550—600.
Bank Małopolski 530.
Bank Handl. Pozn. 960—935.
Bank Przem. Lwow. 320—335—330.
Bank Powsz. Kredyt. 55—47 i pół.
Bank Zj. Ziem. Pol. 850—925—915.
Bank Zw. Sp. Zarob. 2800—2900.
Bank Zw. Ziemian. 140—150.
Cerata 135—125.
Kijewski 2100—1950—2000.
Puls 215—225—215.
Spiess 720—755—740.
Strem 11000.
Chodorów 3100—3—3050.
Gosławice 1300—1075—1175.
Częstocice 4600—3900—4400.
Michałów 1150—960—1050.
Firlej 395—390—395.
Cukier 4700—3800—4200.
Łazy 100—95—100.
Drzewo 230—250—240 bez kup.
Borman 125000.
Cegielski 575—532 i pół—535.
Fitzner 7200—6700—7000.
Lilpop 550—470—480.
Modrzejów 8500—7700—8000.
Pol. Lloyd 87 i pół—75—85.
Konopie 425—430—420.
Fabryka maszyn 350—315—375.
Norblin 1000—1030 ł2) 1350 drobne.
Czersk III em. 775—700—725.
Nobel 710—705—720.
VI em. 630—695.
Rudzki 1600—1375 (3) 1640—1450 dr.
Spirytus 2200—2300—2250.
Węgiel 5700—5950—5850 (4), 6—6100 drobne.
Ortwein 230—220—225
Ostrowiec 10500—10—10200
Parowozy 270—250—260 V em. 240—225—230
Pocisk 330—315
Rohn 500—575—550 IV em. 450—460—450
Starachowice 2750—2600—2625
Unja 5—5450
Suchedniów 2400—2300—2450
Ursus 590—525
Zieleniewski 8800—8500
Zawiercie 330—320
Żyrardów 265—247 i pół
Bełpol 40
Borkowski 345—340—355
Jabłkowscy 105—115
Polbal 80
Skóry 100—90—100
Żegluga 250—230—290 VII em. —260
Syndykat 1650—1550
Zach. Tow. dla H. i P. 165—155—1
Ćmielów 650—622 i pół—645
Elektryczność 1750—1625
P. T. E. 140—195—165
Haberbusch 3700—3600—3650
Kabel 325—350—325
Brown-Bowery 3500—2650—2950
Korek 80—72 i pół—75
Klucze 575—650
Marynin 1250—1300
Polska Nafta 180—195
Pol. Przem. Naft. 550—600
Rylscy 55
Pustelnik 515—550—500
Siła iświatło 450—485—470
Tkanina 65—67 i pół
P. Tow. pod zastaw 40—50
Tendencja słabsza.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

A. W. — WARSZAWA, 19 listopada.
Nowy Jork 2.250—2.300.
Tendencja mocna.
Cegielski 600.
Zieleniewski 8.500.
Parowozy 270.
Nafta 200.
Nobel 740.
Chodorów 3.500.
Bank Przem. Lwow. 335.
Bank Sp. Zarob. 3.000.
Rudzki 1.360 drobne.
Unja 6.000.000.
Gosławice 1.250.
Rylscy 60.
Pruszków 120.
Nitrat 150.
Lokomotywy 300.
Lechita 75.
Kauczuk 110.
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

PAT. — BERLIN, 19 listopada. — Urzędowa. Notowano w miljonach marek
Marka polska 1,316.
Belgja 113.775—114.285.
Włochy 107.730—108.270.
Anglja 10.082.500—11.027.500.
Ameryka 2,513.700—2,526.300.
Francja 131.610—132.330.
Szwajcarja 444.885—447.115.
Austrja 55,916—56.000.
Praga 73.815—74.185.
Dolary 2,520.000.
Funty szterl. 11 bilionów.
Franki franc. 132.000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

PAT. — ZURYCH, 19 listopada. — Notowania końcowe.
Nowy Jork 571.
Praga 16.70.
Londyn 2445.
Paryż 30.00.
Wiedeń 0.0081 i pół.
Korony 0.0081 i pół.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA.

A. W. — ZURYCH, 19 listopada.
Warszawa 0.0003.
Nowy Jork 5.79.
Londyn 24.762.
Paryż 30.15.

GULDEN GDAŃSKI SPADA.

PAT. — GDAŃSK, 19 listopada — Wobec dalszego osłabienia kursu funta szterlinga, podniósł się w Gdańsku kurs dolara w stosunku do guldena.

Konferencja w sprawie walki z epidemją tyfusu brzusznego.

—o—

50.000 pastylek dla mieszkańców domów zakażonych.

W dniu 17-go bm. delegowani zostali przez ministerstwo zdrowia publicznego do Łodzi p. dr. Wroczyński, naczelnik wydziału ministerstwa zdrowia do walki z epidemjami i p. inż. Wróblewski, inż. sanitarny ministerstwa zdrowia, celem zapoznania się z przebiegiem epi... tyfusu brzusznego, z akcją prze... tyfusowych wskazówek w zwalcza... epidemji.

Po zapoznaniu się z przedsięwzięte... przez oddział sanitarny środkami ...aki z epideują tyfusu brzusznego, po ...akceptowaniu wspomnianych środ... ...ów zaradczych i dokonaniu oględzin ...szeregu nieruchomości, położonych w ...óżnych częściach miasta, pod względem sanitarnym (tak samych domów, jako też i studzien), przedstawiciele ministerstwa wypowiedzieli się za odbyciem w dniu 18 b. m. konferencji, na której zostałaby wyczerpująco omówiona sprawa walki z epodemją tyfusu brzusznego.

W dniu 18 b. m. przy udziale m. w. przedstawicieli ministerstwa zdrowia publicznego, oraz p. dr. Stanisława Skalskiego — dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia, p. dr. Artura Starzyńskiego, kierownika działu sanitarnego M. Z. P., pod przewodnictwem p. prezydenta m. Łodzi, M. Cynarskiego, odbyła się konferencja, na której postanowino w celu opanowania epidemji tyfusu brzusznego niezależnie od przedsięwziętych zarządzeń przez magistrat zastosować szczepienie przeciwtyfusowe (w postaci pastylek) na wszystkich mieszkańców domów zakażonych.

Środek ten bezwzględnie zabezpieczy mieszkańców takich domów od zachorowania na tyfus brzuszny w ciągu roku, nie powodując żadnych dolegliwości i znakomicie przyczyni się do opanowania epidemji, nietylko doraźnie, lecz na przyszłość.

W tym celu konieczne jest nabycie przez wydział zdrowotności publicznej conajmniej 50.000 porcji szczepionki.

Wobec powyższego wydział zdrowotności publicznej zwrócił się do magistratu o zatwierdzenie wniosków następującej treści:

Wzwiązku z konferencją, odbytą w dniu 18 b. m., z udziałem przedstawicieli ministerstwa zdrowia publicznego, w prezydjum magistratu m. Łodzi, postanowiono w celu walki z epidemją tyfusu brzusznego:

1) zastosować szczepienie przeciwtyfusowe na wszystkich mieszkańców domów zakażonych,

2) zakupić w państwowych zakładzie hygjeny 50.000 porcji szczepionki przeciwtyfusowej,

3) uzyskać obciążenie ministerstwa zdrowia publicznego 50 proc. wydatków, poniesionych na zakup szczepionki przeciwtyfusowej,

4) podwyższyć w zam. skarbow. działu VI tyt. I poz. 3, walka z chorobami zakaźnemi o mk. 2.500.000.000,

5) zwrócić się do rady miejskiej z prośbą o zatwierdzenie powyższych uchwał.

———

Po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności przeżywszy lat 69 nasza kochana matka, babka, teściowa, ciotka i bratowa

B. P.

LEA KANTOR

ur. AUDIT

5489

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Rzgowskiej № 4 odbędzie się we wtorek, dn. 20 listopada, o godz. 10 z rana.

Na smutny ten obrząd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Głębokie współczucie wyrażamy naszemu profesorowi **p. A. B. Cypsowi** z powodu śmierci ś. p. matki Jego

5508

Uczenice VII i VIII kl. gimn. p. E. Jaszuńskiej-Zeligmanowej.

Cenniki manufakturowe i referat do walki z lichwą.

Ponieważ w ostatnich dniach wielu kupców i fabrykantów łódzkich zostało przez komisarjat rządu pociągniętych do odpowiedzialności za niestosowanie ujawnienia cen w cennikach i rachunkach, zwróciła się Polska agencja prasowa do dr. Grabowskiego, kierownoka referatu walki z lichwą z prośbą o odpowiednie wyjaśnienie, dotyczące obowiązku ujawnienia cen.

Dr. Grabowski wyjaśnia, iż obowiązek ujawnienia cen dotyczy wszystkich kupców i fabrykantów na zasadzie rozporządzenia min. spraw wewn. z dnia 20 2 L. r.

Ponieważ kupcy i fabrykanci stale ignorują przepisy, zawarte w powyższym rozporządzeniu względnie starają się je w nielegalny sposób ominąć, ujawniając ceny w obcych walutach, referat walki z lichwą postanowił bezwzględnie stosować przysługujące mu środki na mocy powyż. rozp. nakłada surowe na winnych kary. Szczególnie niedopuszczalne jest ujawnienie cen w ten sposób, iż suma wyrażona w obcej walucie płatną jest w markach polskich po kursie dnia płatności.

Przed paru dniami poruszaliśmy sprawę przeprowadzonych rewizji cennikowych. Sądziliśmy, iż referat walki z lichwą, uznając całą niewykonalność i brak logiki gospodarczej w obowiązującem ustawodawstwie, zaniecha niecelowego domagania się wywieszania cenników markowych, na tkaniny i przędzę. Wszak wiadomem jest ogólnie, iż kalkulacja włókiennicza opiera się na dolarze. Jest to nieuniknionym skutkiem spadku naszej waluty. Jak tedy zamierza walczyć referat walki z lichwą z tym naturalnym zjawiskiem gospodarczem? Czy stanie mu sił by stoczyć zwycięzki bój z podstawami kalkulacyjnemi całego przemysłu.

Uważamy, iż dr. Grabowski wyświadczył, by autorytetowi władzy wielką przysługę, skoroby zaniechał tych niecelowych metod, kompromitujących wykonawców ze względu na niewykonalność przepisów ustawy. Gdy całe życie gospodarcze dąży do oparcia się na stałym mierniku, lub też nawet całkowicie nawet to osiągnęło, referat walki z lichwą podejmuje kampanię, zakłócającą przyjęcie marki jako miernik w życiu gospodarczem.

Mimo wszelkich usiłowań, wysiłki nie da wyników. Lepiej zużyć czas i siły urzędników referatu walki z lichwą do bardziej celowych prac.

PIEKARZE ŻĄDAJĄ PODWYŻKI I GROŻĄ SABOTAŻEM.

Do referatu walki z lichwą przybyła delegacja piekarzy, którzy domagali się podwyższenia cen chleba od 150 do 180 tys. mk.

Kierownik referatu oświadczył, iż nie posiadając żadnych danych co do ceny mąki i kosztów robocizny, takiej ceny zatwierdzić nie może, a określi ją po konferencji z młynarzami i handlarzami mąki.

Przed odejściem piekarze zagrozili, że w razie nieuzyskania znacznej podwyżki, przestaną chleb wypiekać. b.

———

Z muzyki.

WIECZÓR KAZIMIERY RYCHTERÓWNY.

Jak już podaliśmy, w czwartek dn. 22 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się wieczór poezji najznakomitszej polskiej recytatorki p. Kazimiery Rychterówny. Cała niemal prasa krajowa wyraża się z ogromnym uznaniem o talencie Rychterówny. Wybitny krytyk Jan Lorentowicz twierdzi, że Rychterówna posiada talent oryginalny, rozporządzający niezwykłym bogactwem środków, daje jej to możność uplastycznienia arcydzieł poezji i prozy w sposób wirtuozowski. Sztuka Rychterówny — jak pisze „Kurjer Poznański" — to skarb przebogaty, z którego artystka świadoma swych zadań, pełną dłonią dobywa klejnotów, coraz to innych, coraz to bardziej mieniących się i obdarowuje niemal słuchaczów w sposób wręcz rozrzutny. Sztuka jej — to ukazanie nowych światów, nowego piękna olśniewającego nowych wartości. Jest objawienie cudu żywego słowa polskiego.

DOBOSZ - MARKOWSKA, HORBOWSKA i WINIASZKIEWICZ.

Na niedzielnym koncercie popołudniowym w sali Filharmonji, który poświęcony będzie operetkom wystąpią najznakomitsi artyści operetki warszawskiej a mianowicie: pp. Dobosz - Markowska, Horbowska i Winiaszkiewicz. Akompaniować będzie dyr. Górzyński. W programie duety i arje z „Bajadery", „Madame Pompadour" i in.

Bilety w kasie Filharmonji.

NIEZARADNY POSTERUNKOWY.

Wczoraj o godz. 12.50 posterunkowy 23 letni Jan Wiśniewski w mieszkaniu własnem przy ul. Nowo Cegielnianej 39 chciał wyjąć kulę z lufy rewolwerowej i przez nieostrożność, lub też nieumiejętność spowodował wystrzał, którym zranił sobie palec.

M. NADIR.

Inny typ ludzi.

Należę do zupełnie innego typu ludzi.

Nie lubię być upartym nawet w tych wypadkach, gdy jestem z góry przekonany, że mam rację i gdybym się założył, wygrałbym z pewnością zakład!

Nie chcę nikomu prawdy w oczy powiedzieć, choćby on na to zasługiwał.

Mogę śmiało o sobie powiedzieć, że niektórzy ludzie doprowadzili mnie poprostu do ruiny, ale ja ani słowa nie mówiłem — milczałem, jak grób.

Służę przykładem:

Pewnej nocy zrywam się ze snu, patrzę — obok mego łóżka stoi sobie złodziej najniższego typu — ale bardzo wysoki i nieźle zbudowany.

Stoi sobie przy mojem łóżku z rewolwerem w ręku, a za nim z latarką drugi złodziej, który tak samo mógłby z równym powodzeniem zostać atletą w cyrku.

— Moje uszanowanie panom — powiadam do nich — czego sobie panowie — dżentelmeni życzą?

— Życzymy sobie pana okraść — odrzekł sentencjonalnie jeden z nich, bardziej rewolwerem niż ustami.

— A ten młodzieniec z latarką będzie panu pomagał?

— Tak. On ma także rewolwer w kieszeni. A jeżeli zajdzie potrzeba to się przywoła z ulicy jeszcze jednego, który czeka przed bramą; jest to znany morderca!

Pomyślałem więc chwilkę, rękoma i rzekłem:

— Panowie — dżentelmeni! Nie będę się z wami spierał kto ma rację, ja czy wy! — Nie teraz pora na towarzyskie dyskusje! Może później, na razie jednak nie chcę się wam sprzeciwiać, pozwolę wam okradać moje mieszkanie aż do przesytu i jakkolwiek nie mam zaszczytu znać was bliżej, mimo to zwracam się do was z następującemi słowami: Towarzysze, nie zwracajcie najmniejszej swej uwagi na to że jestem w tej chwili taki blady i ręce drżą mi jak w febrze, bierzcie co się wam podoba — nic wam absolutnie nie powiem, gdybym nawet wiedział, że mnie do cna rujnujecie!

Należę już do takiego typu ludzi! — Trudno!

Następny przykład wykaże, jak jestem życzliwy względem najgorszych nawet nieprzyjaciół moich:

Kochałem się w pewnej pannie.

Cóż to znaczy: kochałem się?

To znaczy, że poprostu warjowałem z miłości.

Byłem taki zakochany, że postanowiłem rzucić się z dachu do wszystkich djabłów, gdyby mi, naprzykład, odmówiła, ale sądziłem, że do tego nie dojdzie.

Czy ktoś kochał kiedyś bardziej, niż ja? —

Mimo to gdy jakiś młodzieniec wszedł mi w paradę i począł do niej codzień przychodzić i przynosił jej kwiaty i cukierki i Bóg wie co, nie namyślałem się długo, zaczekałem na niego pewnego dnia przed bramą i powiadam do niego tak:

— Słuchaj — no, ty łapserdaku, chamie jakiś, jeżeli nie przestaniesz przychodzić do mojej narzeczonej, to ja ci wszystkie kości połamię, ty łotrze!

Gdy to usłyszał, nie namyślał się długo i uczynił mnie... kaleką.

— Aha! — myśle sobie — toś ty taki ptaszek! Taki z ciebie gagatek!... To czekaj!... To ci przebaczę! Weź ją sobie...

I poszedłem sobie swoją drogą.

Należę już do takiego typu ludzi!

Albo jeszcze jeden przykład:

Nie mam zajęcia i muszę mieć koniecznie pieniądze.

Dostaję gdzieś wreszcie pracę i gdy tylko siadam przy maszynie zjawia się jakiś młodzieniec i powiada:

— Panie, jestem majstrem w tej fabryce i komunikuję panu, że pan się do tej pracy nie nadaje...

— Gwiżdżę na pana i na pańską kompetencję — powiadam mu otwarcie.

— Panie, apelujemy do pańskich uczuć. Zajął pan miejsce robotnika, który jest chory i ma w domu sześcioro drobnych dzieci!...

— Nie moja w tem wina, że on ma tyle dzieci i co mnie to obchodzi, że on jest chory! Według mnie niech będzie zdrów jak ryba — i pracuje sobie dalej.

Nazajutrz znów przychodzi do mnie majster i powiada:

— Jutro pańskie miejsce będzie zajęte... Pan się do tej pracy nie nadaje...

— Jutro będzie lepiej. Zobaczy pan — powiadam do niego — zapłać mi pan za dzisiejszy dzień.

Nie dam panu nic... tu są drzwi!...

I wyrzuca mnie za drzwi.

Dopiero na ulicy pomyślałem sobie:

Właściwie trzeba się zlitować nad chorym robotnikiem i sześciorgiem małych, głodnych dzieci. Niech on lepiej zarobi, mnie djabli nie wezmą!

Głodziłem się tak długo, poczekam jeszcze kilka dni.

Nie mogę patrzeć na czyjąś niedolę! Należę już do takiego typu ludzi, trudno!...

Tłum. B. F.

Swiatowe rynki wełny.

Antwerpja. Najbliższa aukcja odbędzie się 27 b. m., zostanie na niej zaofiarowane ok. 3,000 bel wełny La Plata, 340 bel Cape — wools i australijskiej, oraz 800 bel innych wełn. Popyt za czesanką merynosową jest znaczniejszy, jednak obroty są ograniczone wskutek braku zapasów.

Londyn. Aukcja, która rozpoczęła się 23 października, przebiegła na ogół przy dobrem usposobieniu. Merynosy miały tendencję niejednolitą, gdyż dał się odczuć brak angielskich kupców. Natomiast cienkie i średnie crossbredy podrożały od 5 do 10 proc., przyczem Bradford wystąpił, jako główny kupujący.

La Plata. Wskutek złej pogody, dowóz jest ograniczony, tak iż trudno jeszcze sądzić o fizjognomji rynku. Narazie Francja zdradza wielkie zainteresowanie dla cienkich crossbredów, Niemcy dla grubych.

W kampanji 1922—23 załadowano z Argentyny 366,000 bel, łącznie z 160,000 belami starej strzyży. Obecną strzyżę 1923—24 oceniają przeciętnie na 225,000 bel. Z Montevideo wywieziono w kampanji 1922—23 — 89,000 bel, w porównaniu ze 100,000 belami w sezonie poprzednim.

Antwerpja. Rynek trzyma się naogół mocno przy nieznacznych wahaniach cen Runy w porównaniu ze sztukami są o wiele tańsze. Sezon będzie przypuszczalnie trwał krótko i skończy się przed kwietniem, zwłaszcza iż strzyża tegoroczna jest mniejsza o 250,000, w porównaniu ze zeszłoroczną.

W Christchurch aukcja rozpoczęła się 15 b. m. przy zaofiarowaniu 5.000 bel.

Cape. Nadmierne ceny, które zaznaczyły się przy otwarciu, zrównały się obecnie z cenami gatunków australijskich.

Verviers. Mimo zmniejszonych możności sprzedaży, ceny trzymają się zarówno dla wełn pranych i karbonizowanych. W branży zgrzebnej zamówienia napływają skąpo, jednak fabryki mają zapewnioną pracę, gdyż posiadają znaczne zamówienia.

Roubaix - Tourcoing. Konjunktura jest niezmienna przy stałych obrotach i zainteresowaniu dla crossbredów.

Niemcy. Wskutek zamieszek politycznych obroty wełną są prawie zupełnie wstrzymane jednak mnożą się oznaki, iż praca zostanie na nowo podjęta.

Bradford. Na crossbredy panuje nadal popyt ze strony spekulacji, jako też przemysłu. Natomiast ceny dla merynosów są tak wysokie, w stosunku do siły kupna kontynentu, iż transakcje są prawie w zupełności uniemożliwione.

Stany Zjednoczone. Eksport wełn kolonialnych do Europy zwiększa się i ceny dla wszystkich gatunków wykazują tendencję zwyżkową.

Sytuacja ogólna. Konjunktura kształtuje się pomyślnie. Mimo różnorodnych nieprzychylnych okoliczności, zdaje się iż konsumpcja jest w stanie w pełni zniżyć zmniejszoną produkcję merynosów. Natomiast crossbredy stały się częściowo znacznym objektem spekulacyjnym, pozatem zaś przemysł stale zwiększa ich konsumpcję. x x

Międzynarodowa statystyka pracy.

Bezpośrednio po zamknięciu 5-ej międzynarodowej konferencji pracy zebrała się w Genewie międzynarodowa konferencja dla statystyki pracy. W konferencji tej wzięło udział przeszło 50 rzeczoznawców i specjalistów, wyznaczonych przez 33 państwa, należące do międzynarodowej organizacji pracy.

Konferencji nie rozchodziło się bynajmniej o ustalenie zupełnie jednolitych zasad dla statystyki pracy poszczególnych państw. Tego rodzaju zamiar byłby nader trudny do zrealizowania, gdyż statystyka pracy skonstruowana jest zazwyczaj według ścisłych przepisów ustawowych, których zmiana na terenie poszczególnych państwa napotkałaby na bardzo ważne trudności. Tem niemniej organizatorzy konferencji byli zdania, że dadzą się uzyskać na drodze międzynarodowego porozumienia tego rodzaju zmiany w strukturze statystyki pracy, któreby przez odpowiednie zgrupowanie materjału statystycznego ułatwiły przeprowadzenie międzynarodowych zestawień statystycznych.

W powyższym celu przedłożono konferencji następujące trzy sprawy do dyskusji:

1 jak winny być zgrupowane poszczególne kategorje przemysłów i zawodów, aby lepiej odpowiedzieć celom statystyki pracy,

2 jak winna być skonstruowana statystyka płac oraz statystyka długości dnia roboczego,

3 jak winna być skonstruowana statystyka nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Sprawy powyższe były przed rozpoczęciem konferencji przedmiotem badań zainteresowanych wydziałów międzynarodowego biura pracy, które zebrały nader kompletny materjał informacyjny oraz przedłożyły konferencji odpowiednie rezolucje do uchwalenia.

W chwili obecnej różnice między strukturą statystyki pracy w poszczególnych państwach są tak wielkie, że materjały statystyczne nadają się tylko w nader ograniczonym stopniu do przeprowadzenia porównań międzynarodowych. Ujednostajnienie metod pracy, które da się uzyskać dzięki obradom konferencji genewskiej sprawi napewno że wyniki badań specjalistów poszczególnych państw będą o wiele dokładniejsze i że statystyka ta rzuci w tych warunkach jasne światło na całokształt zagadnień społecznych i gospodarczych, co zwłaszcza w chwili obecnej ma wprost pierwszorzędne znaczenie.

Konferencja ta była wreszcie ważna dla nowopowstałych państw, które w obecnej chwili tworzą dopiero system statystyki pracy na swym terenie, gdyż akcja ich zostanie znakomicie ułatwiona przez dokładną znajomość metod pracy, któremi posługują się państwa, posiadające już na polu statystyki pracy bogate doświadczenie.

Prace konferencji statystycznej rozpoczęte były 29-go października rb. a skończyły się 1-go listopada. Uchwalono szereg rezolucji, według których statystyka pracy poszczególnych państw łatwo będzie mogła być rozbudowaną względnie przebudowaną. Wszystkie rezolucje przyjęte były jednogłośnie, przez co udowodniono, że zmiany, proponowane przez konferencję będą mogły być wszędzie wprowadzone bez naruszenia zasadniczych przepisów, obowiązujących w zakresie statystyki pracy w poszczególnych państwach.

Zważywszy, że rezultaty pracy pierwszej konferencji są nader zadowalniające, międzynarodowe biuro pracy nosi się z zamiarem zwołania pewnej konferencji, któraby dokończyła dzieło rozpoczęte obecnie w Genewie. Konferencja ponowna winna się, w przekonaniu biura, w szczególn. zająć systemem obliczania t. zw. wskaźników kosztów utrzymania, aby przez jednolite obliczanie tych wskaźników łatwiej można było obliczyć realną wartość płac robotniczych. Zagadnienie to było między innemi również dyskutowane na ostatniem zebraniu międzynarodowego instytutu statystycznego i międzynarodowe biuro pracy pragnie przy dalszych swych pracach rezolucje tegoż instytutu w jaknajszerszej mierze uwzględnić.

Wiadomości gospodarcze.

PODATEK MAJĄTKOWY W PEŁNOWARTOŚCIOWYCH WALUTACH.

A. W. — WARSZAWA, 19 listopada. Zaliczki na podatek majątkowy w pełnowartościowych walutach zaczną wpływać od jutra i będą płacone w przeciągu 2-ch tygodni. Jutro zostanie przekazana zaliczka na rzecz skarbu od jednej z wielkich firm górnośląskich, w wysokości jednego miljona franków.

W. P. K. O.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Jak zasięgnęliśmy informacji u wiceprezesa P. K. O. p. Żelechowskiego, w dniu dzisiejszym wypłaty odbywają się normalnie. Wszelkie zapotrzebowania są całkowicie zaspakajane. Niema obaw, by sobotni chwilowy brak gotówki, będący wynikiem tylko pewnych usterek technicznych w przeprowadzeniu odpowiednich operacji powtórzył się. W ostatnich czasach wypłaty naogół ogromnie wzmogły się wskutek przypadających terminów realizacji bonów złotych.

Również w P. K. K. P. dziś braku gotówki nie odczuwano.

ZŁOTY POLSKI.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

W związku z pracami nad Bankiem emisyjnym istnieje opinja, jakoby złoty polski emitowany przez bank miał być banknotem w całem tego słowa znaczeniu złotym, to znaczy wymienialnym na każde żądanie na kruszec. Wiadomości są zupełnie nieścisłe, gdyż według projektu min. skarbu złoty będzie oparty o pokrycie w złocie, będzie zabezpieczony wekslami krótkoterminowymi, dającemi pełne gwarancje, a kurs jego będzie utrzymywany nastałym poziomie przez odpowiedni zapas walut i dewiz. Natomiast niema mowy o tem, by banknoty złote były natychmiast na żądanie wymieniane na kruszec, czego niema w ogromnej większości krajów europejskich, nawet w krajach o mocnej walucie, i czego też na razie nie zamierza się przeprowadzać w Polsce.

CENY ZŁOTA I SREBRA W PKKP.

Polska krajowa kasa pożyczkowa płaciła wczoraj za rubla złotego 1.043.600 mkp., za rubla srebrnego 693.900 mkp., za markę złotą 483.200, srebrną 192.7000, za złotą koronę austrjacką 410.900, srebrną 160.900, za złotą jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank złoty) 391.400, frank srebrny 160.900, za dolara złotego 2.029.000, srebrnego 927.500, za złoty funt sztrl. 9 873.000 za szylinga srebrnego 201.600, za gram czystego złota 1.348.350, srebra 38.550 mkp.

STAN ZASIEWÓW W POLSCE.

Główny urząd statystyczny podaje następujące dane o stanie zasiewów w październiku 1923 roku.

Stan zasiewów ozimych wszędzie jest dobry i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły) wynosił w całej Polsce średnio: dla pszenicy 3.7, dla żyta 3.8, dla jęczmienia 3.8, dla rzepaku 3.7, dla koniczyny 3.6. Najlepszy jest stan w województwach wołyńskiem (pszenica 4.2), żyto 4.3) i tarnopolskiem (pszenica 4.2 i żyto 4.2), jednak że i wszystkie pozostałe województwa, z małemi wyjątkami, notują stan powyżej 3ł.

KOMUNIKACJA POCZTOWA Z AMERYKĄ.

PAT. — WARSZAWA, 19 listopada — Dziś 18 listopada b. r. odbyła się w ministerstwie poczt i telegrafów konferencja w sprawie polepszenia komunikacji pocztowej między Polską a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej. Omówiony został ruch poczty listowej i paczkowej oraz wymiana przekazów pocztowych.

SYSTEM METRYCZNY W ROSJI SOWIECKIEJ.

Rada pracy i ochrony wysłuchała sprawozdania specjalnej komisji mieszanej o planie wprowadzenia systemu metrycznego. Jako termin rzeczywistego zaprowadzenia systemu metrycznego komisja wyznaczyła 1 stycznia 1924 roku. Przepisy obowiązujące o wymiarach metrycznych wprowadza się stopniowo. Przy opracowaniu projektu sfinansowania prac komisji przyjęto pod uwagę wydatki, niezbędne dla przeróbki wag i odważników. Według obrachunków komisji — reforma ta będzie kosztowała 47,210.000 rb. towarowych.

NIEOBSIANE PRZESTRZENIE W ROSJI.

Według raportów, otrzymanych przez Radę Komisarzy ludowych, we wszystkich prawie miejscowościach Rosji, wskutek braku zboża siewnego stwierdzono nieobsianie znacznych przestrzeni, przeznaczonych pod uprawę ozimin. Tak w guberniach Syberji zachodniej nie dosiano 20 proc. ozimin, w Syberji wschodniej — 35 proc. w środkowym i dolnym Powolżu — 25 proc., w Rosji środkowej — 25 — 40 procent, w guberniach północnych — 40 — 60 proc., w guberniach północno-zachodnich — 50 proc. na prawobrzeżnej Ukrainie — 50 — 60 proc., na lewobrzeżnej Ukrainie — 40 — 70 proc.

Jednocześnie z wielu miejscowości komunikują, że wskutek długotrwałej suszy stan ozimin jest bardzo zły. Cały październik był nadzwyczaj suchy i ciepły i susza bardzo zaszkodziła zasiewom. Prócz tego z południa Ukrainy i południowo-wschodniej Rosji donoszą o niebywałej klęsce z powodu zupełnego zalewu pól przez myszy polne.

POTOP EMISYJNY W NIEMCZECH.

AW. — BERLIN, 19 listopada — Mimo emisji marek rentowych, produkcja pieniędzy papierowych trwa w dalszym ciągu. W sobotę i poniedziałek emitowano około 10 tryljonów marek niemieckich.

PAROWOZY SZWEDZKIE DLA ROSJI.

Na statku szwedzkim z Gotenburga przybyło do Windawy 11 parowozów, wykonanych przez fabryki szwedzkie na zamówienie rządu sow. Oczekiwane jest jeszcze przybycie 33 parowozów.

ROKOWANIA ROSYJSKO - RUMUŃSKIE.

BUKARESZT, 19 listopada — Dzienniki tutejsze ogłaszają pierwsze sprawozdanie o rokowaniach rumuńsko-rosyjskich w Tyraspolu. Komisja rosyjska, której przewodniczącym jest p. Kłocki, proponuje Rumunji nawiązanie stosunków handlowych, w drodze obustronnej wymiany towarów. Celem ułatwienia tych stosunków, miałyby być utworzone rosyjski konsulat w Bukareszcie, a rumuński w Moskwie. Delegacja rosyjska posiada pełnomocnictwa, upoważniające ją do zawarcia i podpisania umowy handlowej. Po pierwszej wymianie zdań, członek delegacji rumuńskiej p. Mantu, powrócił do Bukaresztu po instrukcje. Dalsze rokowania będą prawdopodobnie podjęte z początkiem bieżącego tygodnia.

Dzisiejsza cena mąki.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wydział młynów warszawskich przy związku młynarzy polskich ustalił na dzień dzisiejszy nową cenę mąki, uzależniając swoją kalkulację od giełdowego kursu żyta.

I tak: za kilogram mąki żytniej 50 proc. — 75.000 mk. (wczoraj 59.000 mk.) za mąkę sitkową — 60.000 mk., 70 proc. — 65,000 mk., mąka razowa — 54,000 mk. (wczoraj 42,500 mk.,) otręby z mąki 50 proc. — 22,000 mk., z mąki 70 proc. — 20.000. mk. Ceny powyższe obowiązują w hurcie wraz z workiem i dostawą do piekarni.

Prenumerata: w Łodzi mk. 630,000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 750,000 miesięcznie. — Zagranicą mk. 1.200.000 miesięcznie. — Odnoszenie do domu 50,000 mk.

„Republika" z „Expressem Wieczornym" miesięcznie 1.080.000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 7000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 15.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 12000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI: mk. 12000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 1 000.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 7.000. Posady i poszukiwane 5,000. Najmniejsze ogłoszenie 70.000.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 86. — Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.